

80

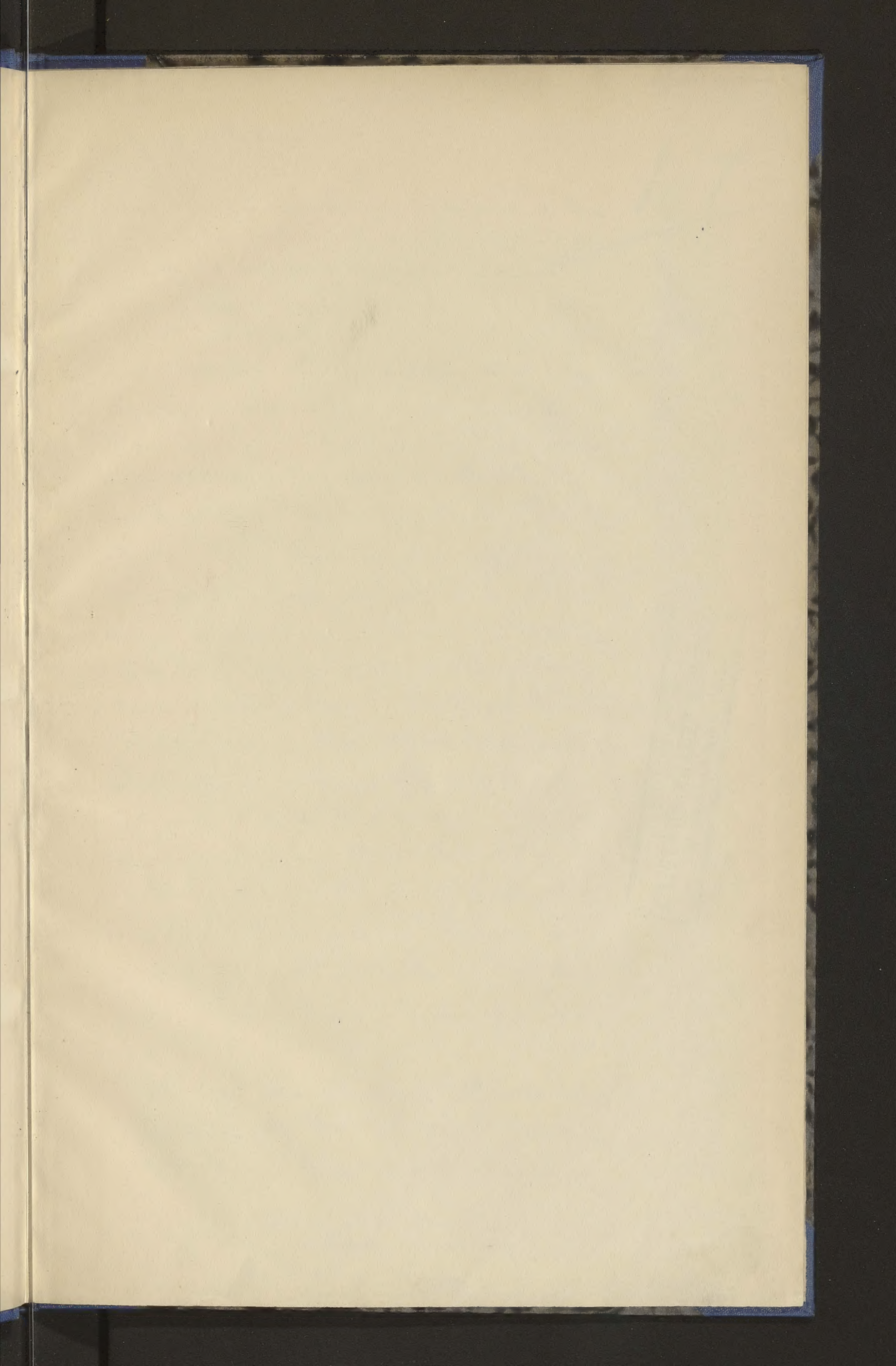


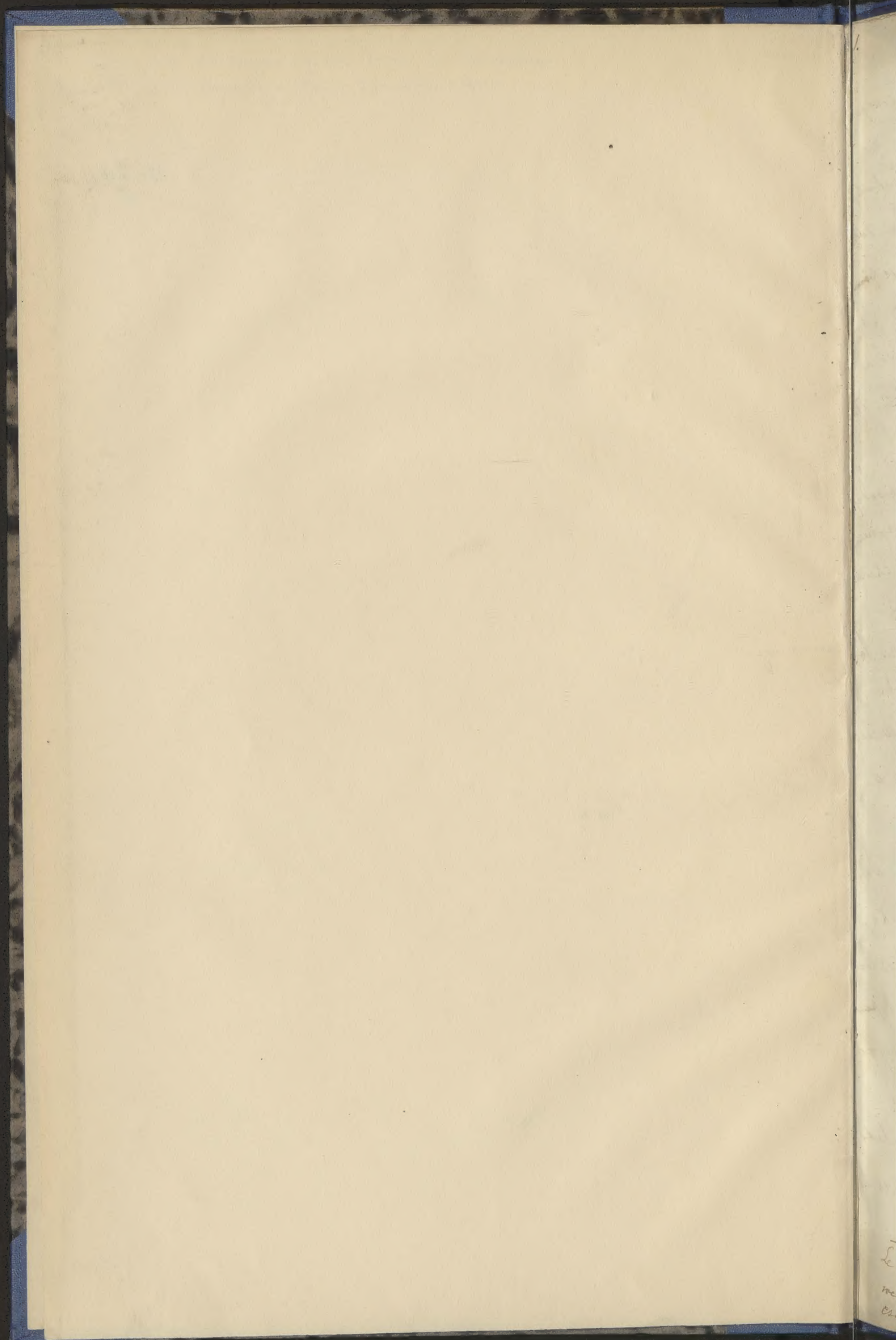
Pochodzi z biblioteczki redakcyjnej „Gazety Polskiej” J. J. Kraszewskiego.

Darował Krzysztof Kraszewski w r. 1912. — Oprawiono w r. 1941.

6380

III.





Księga pierwsza

[Tocze]

14

Campo formio... Pochodzenie i metody charmi-
na. - Pierwsze zamysły przeciw Austrii.
Charakter i taktyka charmina. - Droga Le-
tarna i Kongres naukowy. - Petycja
charmina i Tomase'a. - Charmin i Cal.
List charmina do Kongregacji Centralnej.
Wzięcie charmina i Tomase'a.
Bolesie rodziny. - Głedstwo charmina. Rada
wąt 1848 r. - Kronika: Kastellamich i
Nikolotich. - Wiści o Rewolucji Lubonij.
Wyrok ^{non-Gen} wydany przez Szędziec. -
Petycja pśtuje obu jencio. - Wiści o Re-
wolucji w Wiedniu. - Charmin i Tomase
uwolnieni. - Charmin na placu Świętego
Marka. - Deputowani weneccy. Wice-król
i Arcykrzyż. - Honor obywatelski. Wene-
cja powstaje. - Charmin, Władze Miejskie i
Gubernator. - Noc 21. marca. - Przygo-
wania. - Rodzina wenecka. - Charmin
w Arsenale. - Charmin ogłasza Praca
póspolite. - Gubernator i Komendant
Kapitulacja. - ^{głos} Odczyt charmina do Wene-
cjian. - Zaprowadzenie Pracy Republikań-
skiego. -

BIBLIOTEKA
KAJETANA KRASZEWSKIEGO
w Romanowie.

Osmego Wąnderijera, VII roku Pracy
póspolitej (29 września 1848) Dyktatorjat
Wykonawczy Pracypóspolitej Francuskiej

Le 8. Vendémiaire an VII le Prowizor Spółczesny
we Francji, zwanego Rewolucja Francuska, zmiennego zupetnie dółce
czasowy, Kalendarz, i oickawożuch erytelni koso' odytanij do Historji. - P. Sten

wystosować do Jenerala Bonaparte'go, jako swego
pełnomocnika do negocjacji. Zaraz zamyka z
Austrią o zawarcie pokoju, następnie instruje
„Minister Spraw Leżących, niniejszem tak
stać Ci ze siłostcia, Obywatelu Jenerale, w jakim
^{Kole} ~~zastępcę~~ czas już zamknąć się w ugodach z sta
gociatorami, co od bieżącej chwili nadany
naszej ciepłiność. W depeszy tej znajdziemy uk
matem Dyrektora.

Dyrektor, z swojej strony, chce wyjaśnić powody
skłaniające do zupełnego wyniszczenia się i użyczenia
Ci wresztem obród postanowienia, jakie Chwała
Narodowa nakazuje.

Austria zawsze miała nadzieję, ustalić się we wło
stach, pochłaniać stopniowo wszystkie drobne
państwa. Dziś ten piękny kraj i wreszcie
wielu tym sposobem swoje myślenie o
Cesarstwie Przemysłem.

Innym, przez tego, ulubionym dany stem Bonu
Austriackiego było: stać się potęgą morską.

Przecież Francja zawsze było stać na przeszkodzie
spełnieniu tych dany stów, i już nawet pod
za rządów Króla uznano potrzebę wyrwa

Włochy z pod wpływu Niemców.

Sposobność do tego daje nam Przewodniczący
Cyralpiniska; ten sta dopełnienia tego wiel
kiego dzieła potrzeba wielkich środków.



Żeby był widowniem, że jeśli się upuści Cesarstwo
Wenecejskie, Fryzję, Kraj Padwański, ziemie ^{sięgające} do
bregio Adygi, której bieg zdaje się, zmierzając
ku sercu Lombardji, Austryja wyciągnie rękę
do Neapolu i Toskany, nie mówiąc już o
Słobii i Dalmacji, które z pod względem wygód
jakie przedstawiają, jak i pod względem wartości
wewnętrznej, już same przez się ^{wiele} przewyższają
nad Lombardją. —

Przesporypolita Cyralpiniska parta ze wszelkich
stron przez to drapieżne mocarstwo, stanie się
wokół niego pastwą. — Nie unikając już
podtrzymać, czy samą wyparciem będziemy z
całych wótek; zamiast zawarcia pokoju,
odroczyliśmy tylko wojnę; podamy Austrii
środki komunistycznego na nas natarcia; be-
dzienmy się układać jako zwyciężeni, nie mó-
wiac już o niestawie z opuszczeniem Weneceji...

Biednym wszystkim w najgorszym razie, obywateli
Generale; zrobimy przypuszczenie ubliżające
Twojemu geniuszowi i dzielności Twojego woj-
ska; wystawimy sobie własny pobici i wyparci
z wótek; w takim razie niepując tylko
przed sobą i losom wojny, ocalimy swój go-
nor, i nie dopuścimy się przewierstwa
nie mającego wymówki, bo ciągnąc go za
sobą następstwa daleko gorsze, niż samą wojnę

choiby najnieprzyjemniejszej.

Przez całą ostatnią część się prowadzić do tego
pytania, czyśmy powinni Włochy ^{wydać} upuścić
Austrii? Rząd Francuski nie powinien i nie chce.
A więc woli zdać się raczej ^{zdać} na los oręża, niż
zmienić choiby jedno słowo w swoim ultimatu,
jeżeli i tak zbyt względem dla Donu Au-
stryackiego."

Wierząc, gdy te depesze wyprawiano z Paryża, woj-
ska nasze wszędy zwyciężące, zagrozały od pół-
nocy i południa starej Stolicy Habsburgów, tej
główniej kwatery wszelkiego rokosznictwa. Te-
ższy krok jeden, i Austria zgnębiona podpisa-
ła w Wiedniu pokój podpisywany jej przez Rząd
parpolity francuskiej. Jeżeli można przypuścić
perwosi w rzeczach ludzkich, to tymiś był
zupelny. — Dyktorjat wykonawczy bogatowski
co na czele Armii Włoskiej, jedna ruka walczyła,
a druga negocjowała, ^{dat} instrukcje zgodne z wy-
sławieniem przez Rewolucję, zasadami o prawach
narodowości. — Francja utwierdzona w przy-
sławionych granicach Galji według myśli Ryszelje-
go, i Włochy zupełnie wyzwolone z pod obciąż-
nia według polityki przekazanej Rewolucji
przez dwóch wielkich ^{meżów} ~~ludzi~~ Stanu z cesarow-
ch monarchji (1), taka była dwójsta zasada traktatu

(1) Ryszelje i Henryk IV

I 3
Lektaturę, jaki Rad Prezypolitej miał nakła-
zać Domowi Austrojęckiemu.

Leż młody Wódz co w kilka miesięcy przesie-
gnąć miał najwyższe starzy wojenne wschodów
średnich i dorównać obrymcom starożytności,
już uważać zaczął swe przemierzenie za zbyt
wielkie, by miało służyć innemu celowi jak
samemu sobie, i prawa radość a nawet narodo-
nie wiele wzięty w obec pochłaniającej osobistość
nowego Cezara. Prawdziwa chęć wywatago
do Wiednia, lecz odwrócił wzrok swój już oza-
rowany olśniewającymi widziadłami, igrają-
cemi berłem wschodu na drodze z Egiptu do
Indji. Z tem wszystkiem jednak obawiał
się być sprzedanym w Wiedniu przez Armię
Nadrenską, choć ona owdowiała po swym
wspaniałomyślnym Floche'u, by przez to po-
dzielenie zwycięstwa nie pobił nieporozu-
my ciok wojny włoskiej.

Podpisał więc oś Układ w Campo-formio,
który z dwóch zasad wymaganych przez dy-
ktatorjat przyjmując tylko jedną, usupet-
niał Francję kaleząc Włochy. Zabijał re-
komu republikańskiej Francji starożytną
i świetną Prezypolitej i oddawał Wenecję
z wielką częścią jej posiadłości Austrii.
Francja zyskała wiele pod względem materialnym

ten Rewolucyj. straciła siłę duchową; w skutek
tego optakane go traktatu, nowe prawo upada;
nie ma już walki faktów przeciw faktom;
Przerpompolita frymazerzy ludami jak to czyniła
Królowie. - Oświadczyć już przewidzieć się dają te dni
smutne w których zasady międzynarodowe za-
pamiętane przez Francję, zwrócić się przeciw Francji;
Rok 1797 jest zarodkiem 1813 r.

Dyrektorjat Sery... waży się... Gdyż szukać wy-
cia by zerwać z tym cywilizmem co zdaje się
być wielomnem zwycięstwem, by odważyć się
obejść bez jego oręża, i stawiać czoło jego wa-
rom? Hoche'a już nie ma! Dyrektorjat

potwierdza te smutkiem że abdykuje nowej poli-
tyki, to zwyciężycie Rewolucji przez nią samą

ujemna opinia jaką miało o Wenecji w kon-
cu XVIII wieku, przysposobiona ducha ogólnego do
Zniewolenia, a ^{być może nawet} Bonapartego do popetru-
nia tej niegodziwości. Przeszły już czasy, gdy
Rząd Wenecijski uderzał wyobraźnię swą tajem-
ną, tyranią, na rachunek której w roztan-
sach i teatrach dozwolano sobie tyle fantastycznych
przesady; nie przesady, a pogardę racji on
wzbudzał. Wszakże wielkością oddawała już
zgastała, znikła i mądrość; zdawało się, że ta
polega co niegdyś zatrudniała swych poddanych
czynnością, sytuacją, łęgiem, wojną, obecnie

tażąc umiarkowanie z siłą, to zmierzało swą
podanymi z łaską, łagodnością, jakiej podobnego
przykładu nie przedstawia Europa; choć siła
stała, została łagodność. Dalmacji pomyśleli po
złamaniu swojej kościelnej unii z Rzymem i
Świętego i Kościoła. Wenecja nie mogła nawet
pomyśleć o obrocie: Bonaparte zabrat jej za
parę i marynarkę. Przy wejściu Austrijaka
wenecjańska szlachta zrodziła się. Ostatnie
dość którego słabości przyczyniła się do tego opła-
kanego wypadku. Zmordła w chwili gdy miała
przysiąść nowemu Cesarzowi. Ten dzień nazwał
się Kanin.

Było to w przekonaniu tych nawet, co katali
ofiarę, ostatnie westchnienie Wenecji. Nastąpiło
młotnienie. - Grab się kłamstwo nad Królową
i do jej kłosa, a szonka Ston i Austrii zapieczę-
towała kamieniami.

Ten dzień lat Austrijczyków byli panami grobowca,
gdzie narodziło się dziecko którego przesunięciem by-
przywotać do życia Wenecję. - Dziwnym zbiegiem
okoliczności przysięgi, wskazywał na nie, cesarskie
nawet kochanki, Wenecji, nasit to samo
nawoisko, co ostatni uciekł Wenecji. Stara
Złota, chociaż ciężka, była, ale krusza, była
mimo to ciężka kutygiera. - Siedzieli z tej
silnej rasy imielstwi, która cięra jak ja,
pomstała, kłótnia o cięty światło młotów.

"Wola: "wielmożność" przynajmniej "naszej" Skarżyci. W
"wielmożności" naszym "niepojętym" w "wielmożności"
e "wielmożności":

[illegible]

choje woj, "Sowiet" i jego wojna z woj, i z ko-
podbit, 10. 10. 19, pniek nie more byt mowy ani
o Konstytucji ani o niepodleglosci" (Wspomnienie
Ewa Trambicka - pismiarzyni, Lamberka
owenskiu 2. 10. 6/

Masz trudności materialne, rozprawisz, bez głębszego
 oburzenia, wnet w głębi duszy, wrota, Precier
 i w roku 1820 i 1821, gdy ruch liberalny obja-
 wiający się nawet w wojstkach między wojskami
 rozszerzył całą Europę, potędmowa, ^{niby} pnie cienie
 i słuch, w tym obrotach, 1815, i, gdy powstała
 konstytucja w Szwajcarii i w Anglii, choć
 tak, po prostu, znowa, znowa, znowa, znowa, znowa

austrojackim; a podjął i francuski powrót
do Wiednia i Pragi; a podjął i francuski
powrót, ten umiarkowany, z nielklosem instytucji
z głosem doradczym; a podjął i francuski
niejako polski, mający wpływ na francuski
ziemiach, zawładniętych w czasie powstania
brego Cesarza Francuskiego, który z całego świata
władzy, oddanej ^{w ręce} Francji, a Holandii, która
zachował tylko w rękach lastu.

Admirał (de) F. F. w Paryżu, w latach 1804-1805
o niecierpiących głodu, którzy nie mogli
z rozkazu Francuskiego, a podjął i francuski
powrót.

Takie to były różnice, które w Austrojackim, ten powrót
niejako stała nawet naciąg, który nie mógł być
gnieciono ją, bardziej niż w Austrojackim, który nie mógł
niejako obawiano; zostawała pod wpływem, podjęła
ka naciąg, ostatecznie, który był Austrojackim, na ostatecznym
stopniu, który nie mógł być. Wiednia, który
praktyczny, który nie mógł być, odwołał, a
próbnego, który nie mógł być, wymanowu
próbnego, który nie mógł być, do zainicjowania, wiele to siły, mo
gło się ukrywać pod maską, tego nie mogło być.
Ponieważ, który nie mógł być, w ten sposób, który
o się okazało, w 1797, na chwilę, był, który
tychmiast, który nie mógł być, i skrepowana, w demokracji
próbnego, który nie mógł być, pierwotnym, który nie mógł być, to owe
stowarzyszenie, który nie mógł być, który nie mógł być, który
cem, w swoim składzie, który nie mógł być, który nie mógł być, który
nie, a który nie mógł być, i który nie mógł być, który
głównym, który nie mógł być, który nie mógł być, który

Leucostictus

Drogi Słuchawko, ciemniejąca już dzień czasu na
 moście do miasteczka, a po drugiej stronie
 zabitych... - ten jest nasz...
 ten... - ten...
 na...
 nieawidzi, a...
 ten...
 mi...

[illegible]

O'Connor's name is written in the margin
 of the manuscript. The following are the names of the
 other persons who were present at the meeting.
 The names of the persons who were present at the meeting
 are given in the margin of the manuscript.

na skróć nadziei, gawdzi on zgielkimi ulicznymi, pańskimi,
mi, gwałtowni, jako niebezpieczni dla moralności i dla
zwyczajami, i jako bezużytecznym krwi rozlewem. Nawe-
prze nic to najgorsze, przypuszcza on tylko powstanie ogólnie
a nie wybuchy i zaburzenia częściowe. — Z drugiej strony
go nieczłowiek, człowiek ten, co według własnych słów tego, dnia
ta idzie tylko za natężeniem, który w chwili kryzysu jest
rozmyśleniem przez zapłat, a nie tam gdzie go zapłat opu-
ściła (wprowadzić zapłat opuszcza go dopiero po spełnionym
czynu), ⁽¹⁾ ten człowiek w rozmyśleniu swoim
okazuje się najpersoniejszy, spoiw widzenia rzeczy naj-
jaśniejszy, zimna krew niezem nieczłowieka, umysł
najniebezpieczniejszy wszelkim złudzeniom, on ocenia
jakby najbezsromiejszy cudzoziennicy, rzeczywiście
wyproszkow, doniosłości przeszkód, wielkości sił mate-
rialnych, Austrii, wady i usterki charakteru, polity-
ki, środków, doświadczenia, klucza tak trudnym zada-
niem czynią jednolicie do bractwa, i poniższy tegoż skut-
tek u ludów włoskich —
i nie uważa rewolucji włoskiej za możliwą bez rewol-
ucji we Francji lub w Niemczech, nawet... (2)

- (1). Słucham, trzeba że oczekiwano, które potem nastąpiło, pochodziło z przy-
czyn krytycznych. "Gdy władze moje są w stanie egzekucji" sprawdził
wiedzie niewykorzystki, gdy umiarkowanie ustawnie staje się niemożliwym
od politycznej, i czuje się niezdolnym do zrobienia tego nawet co robią
z takową cię nadzieją, najmniejszej (Kochanowski i Włoch, i kamień)
(2). Tak on sądzi i tak mu wypadło, sądzi podług tego co było nie podług tego
jakby mogło być, podług polityki przyjętej przez Ludwika. Filipa, nie podług
wcale różnej polityki, nie raz doradzonej temu Monarsze przez własną rodzinę.
W 1848, pociągł Generali, cywilni, i wojskowi, francuscy, umyślnie z Austrii
przybył do króla by mu następną myśl podać: "Inwazyja polityczna jest
blekitnie we Francji, tylko wielki terror na rewolucji, może je odciągnąć i ustalić
dynastję; trzeba wydać wojnę Austrii i do Włoch ruszyć Armję i Algierję."
Król go prawie przyjęł jakby warjanta i kazał mu na całość na swoje miejsce

110
Wzniechanie na dobrą spróbną w przyszłości
potępiam niby występki wszelkie bezpośrednie poro-
wanie, jako dalekie narażające nie jedno życie dro-
gie dla sprawy; ten zarazem nie jesteśmy już prawie
dzieli, nie wiemy by opór tylko prawnym mógł wy-
móc na władztwie cudzoziemskim prawdziwą i
narodową reformę.

Nie, ponieważ nie narząda sobie tego a tego
dnia na rewolucję; to czas może zmiany i powi-
nien zmiany wyraził zadania; nie robi wprowadzie-
nia rewolucji ten ja, przygotowuje; w czasie rewolucji we
Francji i w Niemczech powstanie we Włoszech staje
się możliwym; tymczasem, wzniechanie rewolucji
opór na drodze prawnej postuluje do przygotowania
ludu, i uzyskania prawnych ustępstw które wznie-
są ducha ogółu nie uciupiając go wcale. Jeszcze by
wbrew ~~przeciwko~~ wszelkiemu przewidywaniu, przeciwko
wszelkiemu prawdopodobieństwu Austria szersze
nadaje ustawę i reformy w duchu narodowym, to
się je przypnie prawnie, i uwięzi się z biegiem czasu
w swoim czasie, by uszczuplenie wywołanie całą nie
podległością.

Bez tego iż tak się wyrażamy klucza do polityki
charakteru niepodobna by było schwycić i zrozumieć
najwybitniejszego ^{ego} rysu jego ducha: niewątkiego zgo-
dzenie i szczerości godnej najgłębszych dyplomatów
starych Włoch z prostotą i swobodną otwartością która
go nie opuściła nigdy nawet w obec nieprzyjaciół.
Zachowując w sobie dla siebie, bytło swego osobistej racji
przewidywania przyszłości, i cel ostateczny, wypowied-
ział zawsze swym przeciwnikom prawdę o tem co jest
o rzeczach jak, i o bezpośrednim celu działania swych.
Wierzymy go w któreś z jego działaniem czegoś to
politycznego.

Nie będziemy tu wcale skreślać rozpraw tych, czyż się

tychających się Drogi Żelaznej Lombardzko-Weneckiej i
współtraudnictwa Wenecji z Tryjesteń (1) roz-
prawo w których sprzymiennicami Rządu Austry-
jackiego byli Bankierowie Wiedeńscy i Armatoro-
wie Tryjesteńscy, wspólnicy jego w wyryskiwanie
Włoch (2). Gabinet Wiedeński zakończył je samowol-
nie rozwiązując Włoskie Towarzystwo Drogi Żelaz-
nej; ten skamin i jego przyjaciele dopięli swego ce-
lu; bo udało się im potać się we wspólnym ścietaniu
Głachy medjolaniska, i mieszczan weneckich;
dwa stany polityczne wypłynęły na jaw w dwóch
grodkach Lombardzko-Wenecji i ugrzano Wenecję, no-
wą podnoszącą grobowy kamień starożytny.

(2) Nie byli to jedyni wspólnicy: Arystokracja Austryjacka wyzna-
la sta inną terrę spoiół do wysysania pieniędzy z Włoch; sporo-
bem tym były owe starone wiedeńskie lotery, co popetniały tyle o-
szustwo w Europie. — Administracja Lotery pobierała opłatę we flo-
renach i Auguste, a płaciła florenami wiedeńskiemu daleko
mniejszej od pierworych wartości, nie odstęgując cudożiemno-
stej różnicy. (*Tableau de l'histoire de la republique de Venise*
sous charmin par A. de la Forge. T. I st. 118.)

(1) P. Broeck florego uwarai można za najwybitniejszego pnes-
kaciewela nora i Austroji, i który tyle się przy czynił do
pnetworzenia arystokracji i arystokratycznego despotyzmu Ros. i Metke-
nicha na despotyzm pół-mieszczański, był rotodij dy re-
ktorem Słogoju Austryjackiego w Tryjeście i odegry-
wał warne rolę w walce pnetwistki interesone włoskim.

Nie każdy przede wszystkiem dostęgał: pozorna cicha
w jakiej trwał nad wenecki, stał porynając się wse-
ma we włoszech, uprzedzonym osom zdawała się być
apalia. Wenecja skłamała w sobie ^{swego serca} kmyk boleści wobec
męczeństwa swej działalności, jakto braci, Benedicci i c. k. k.
zamordowanych na brzegach neapolitańskich tyłekroci-
wały zraszanym najczystsza krew włoska. - Prus IX
wstał na stolicę apostolską. - Były to sprawy 1846 r. na
1847 r. sprawy gorętszych studiów gdy cały potwór, se-
po raz ostatni, mały i pokusił się po raz ostatni
o sprowadzenie swobody i narodziła się wolażka kroi-
lewska kapłaniskiem w Rzymie; uroczyste to było
doświadczenie i tem bardziej stanowcze, że z obu
stron zaczęło się do rzeczy wiać, i że się nie rozchowało
samo przez się raczej, niż wskutek tej woli ludzkiej. -
Lud namiętnych umierali wolnych krajów włos-
kich, tracono ostrą przymówkę Wenecji, że oswojona
z jasnem austryjackiem i że jej z nim dobrze.
Kapaleńcy z towarzysztw tajnych i spisków, zaczęli
nawet napadać na Karla i jego przyjaciół, że
niebezpieczny kierunek, nadali dużej ogół i że u
prawonicya najas austryacki walcząc z nim jego
własnymi prawami. -

Karł którego nie wiele obchodziły zarzuty ty-
czące się jego osobistości, lecz biorący do głębi serca
wszystko co się tyczyło jego sprawy, nie odstąpił
jednakże ani na włos od swej polityki, przekonana-
ny będąc że jest najlepszą, i owszem nawet jej po-
dwójną skuteczność. -

Handel przechodowy indyjski, o który Wenecja wzięła
za pośrednictwem z Tryjstem, chociaż którą wrochę uwa-
żała jako zaradkową przez to samo że nie wien-
ciech panowało precyzyjne zdanie, pomysł włoskiego
Związku Celnego, jakoteż stowarzyszenia rolnego,
towarzystwa ubezpieczeń pomiędzy właścicielami

prowinęji weneckich. Kongressa naukowe, wreszcie
wreszcie sturęto mu za namędrze oporu i óżiatu ma.
Kongress naukowy zgromadzony w Wenecji w li
stopadzie 1847. posturęyt mu do rozwiązania jeży-
ków tego niernego pokolenia: co według wyrażenia
pewnego dziejopisa (1) nastąpiło po wymownych po-
koleniach dawnej Wenecji. Zdzierżności i jętki umiał
kierować rozprawianiu Kongressu naukowego, i że
wszystkich kwestji ekonomicznych wyprawiać na
jako politykę, można było, przeciwić w tym odznaczają-
cym się trybunie pnyższego meża stam. (2)

Tętem wszystkim on sam siebie jęnie nie poj-
wał. Pożnago dnia rzekł doń Lona jego: „Gdyby Gienęjwa
nasza była wolna zostałabyś ministrem!” „Niech mi
Bóg broni od tego! odrękt, mojemu powołaniu jest op-
pozycja.” Nie żądny władzy nie mwał się za zdoł-
nego do niej. — Później, już na wygnaniu, gdy nań na-
legano by dla ulgi dżeczającym wponnieniem zechiał

(1) de la Forge.

(2) Jedna paimięci anegdoty podwoita w tym czasie wietor i kienina.
Czytamy w dziele P. de la Forge (T. I. str. 106) historję tego biednego
chorego robotnika, co porozlepiał na placu publicznym swe skargi
przeciwko L. radowi, który jak się wyraził kase mu umierać i gło-
dować. Spodiewał się pożywać czel wżieniny, a tym czasem skazano go
na chleb domie obłakanych, chamu wystąpił z własnością sobie moci
i żężnością przeciw tej niesprawiedliwości. ... Sekwese, pisał on w swe-
podaniu do rządu, uwał, że ten człowiek jest pny zdrowy i mny stach; le-
nie imięż zostawić się o wypuszczenie go na wolność, obawiając się by
to nie było spmeczaniem i wiohanie rządu i policy. Co do mnie ja mam
teperze wyobrażenie o rżdzie i o policy; nie wypuszczam by niano za
miał tworzyć wariacji za wyrokami. Teneli Padovani jest winny
na to ja, prawa i Gubernator Wenecji hrabia Palffy żniewicz, który
jego oporem, wyknyknął i z mabiałoby „wypuszczenie Padovani”ego z domu
obłakanych, a na jego miejsce wsadzić chamu. „Lud wenecki mwał
wrócić o leń mny stach.

je opisać: „Nie mogę, pisać, odrzucić z jednym z tych nagłych petych wdręku usmiechów jakiegoś niedzielnego różańca, niech muszona zwykła twarz jego, nie wiem nic robić; zdatem się tylko do nadzienia kładźmi?”

Pracując skłoniła w tym wystrachu: kóg naznaczył coś to jego pięknym podobieństwem. W tych to czasach, wyłatał swą duszę w godnym pamięci wyroku, skreślonym z powodu pisma frabszego Jabłonowskiego, dzieła Gubernatora Weneji, w którym autor namawia do wystrachu; że kilka wierszy mogłyby bardzo oddziaływać przeciw wpływowi diabeła daleko starszego, a tak wstrząsającego, tak strasznego lecz tak niebezpiecznego diabeła Sylwio Pellico.

Rezygnacja.

Oto jak pojmować trzeba rezygnację.

Różnicą jest dwa rodzaje rezygnacji: jeden, cnotliwej i mężkiej; drugi podłej i godnej zwierza.

„Człowiek silnego ducha, gdy go nieszczęście przygnębia, szuka sposobów zaradzenia mu. — Lnajdzie li? Ila pniekier trudności, bierze się do dzieła i zapiega doń wesoło, dzielnie, pełen energii i wytrwałości. Wtedy tylko gdy się upewni że już żadnej nie ma rady, zdaje się na losy. To jest rezygnacja mężka. —

„Nierozumny, gdy go nieszczęście przygnębia, daje się przygnębić i nie myśli wcale o środkach zaradzenia sobie. — Chyba o łatwych środkach i mającej spasić i nieba pomocy, nie bierze się do niczego, nie chce się trudzić, nie chce się narażać, i poddaje się losowi: To jest rezygnacja zwierzęca.

Tak więc rezygnacja jest cnotliwa i mężka, w niebezpieczeństwach na które oświecone nie ma rady; a nierozumna jest i głupia, gdy można jakimkolwiek sposobem od nich się uwolnić.

W jednostce rezygnacja nie raz może być cnotliwa; w narodzie zaś nigdy taka być nie może, ponieważ;

ponieważ niedola narodu nigdy nie może być bez ratunku.

„Byłbym z niedole narodu, trzeba rozwinąć wszystkie umysłowe, duchowe i przyrodzone siły wszystkich obywateli: a jeśli pokolenie rezygnujące złać będzie to nie zdąży je spełnić, nastąpi inne, co doprowadzi to dzieło do końca; narody bowiem nie umierają.

„Tak więc i ten kto doradza narodom rezygnację, doradza podłość, i narody, co się wdają w rezygnację są podłe!”

Wypadki upoważniły ogłosić tego wyrok z rozsądku i godnego uwagi, a Weneja i Włochy nie znając go zastorowały wkrótce zasady w nim zawarte. (1)

Chemin za przykładem Sturzyt.

^{Węgry, Szwajcya, da Węgry być zispełn.}
Pracą Austriackie Włochy przed się dawały się u-
żyć za broń straszniejszą, obawie, niż te których Chemin dotychczas używał; ten trzeba było siły i podpory do ich użycia. — Wzarmacie niemieckim obok sądowej inkwizycji istniały pewne porządy i do-
bos politycznych: w 1815 roku Austria nadała Lom-
bardu-Weneji zgromadzenia reprezentacyjne, pro-
wincjonalne i centralne (2); ten w tym systema-
cie nieskoniecznej obłądy tajemne instrukcje z Wie-
dnia sprowadzały do życia w praktyce to, co w teorii
mogło być za liberalne, i kongregacje były tylko
miałym cieniem reprezentacji narodowej. — A tym-
czasem prawo, prawo istotne żelazne, upowadzało
je do czegoś bardziej, w oświeceniu raczej chęć do
objawiania żądzi. — Chemin, w tym samym cza-
sie gdy pisał do Lwowa pod tytułem przewodnik
rys porównawczy, ustów sądowych Austrii, i daw-
nej Weneji, której to istotnie ustawy (aleko żnao

(1) Ten wyrok K. Luce opisał w paśmie rach i chemin był umieszczony przez Ernesta Legouvé w „Indépendante” pismie wychodzącym w Turynie.

(2) Zgromadzenia czyli kongregacje wybierane były przez Rady Gminne i kilka
daty i zgromadzenia, że są białe i czarne, z powiadom. Krad zachował przy sobie „velo”
względem wyborów i mianowania. Prezydenta.

niejszemi były w rzeczywistości, radził otwarcie swym
współobywatelom by z praw politycznych wy dobyli
wszystko co się da.

Medjolan repnedził Wenecję. 9 Grudnia 1847 roku,
deputowany do Kongregacji Centralnej Lombardzkiej
Narazi, zrobił wniósł przedstawienie do rządu cesar-
skiego króla Króju. Gdy w Kongregacji Centralnej
Lombardzkiej nie było nie poszedł za tym przykładem, ka-
nim sam jeden jako prywatny podpisał pismo
do tego zgromadzenia w tymże samej nocy (21
Grudnia). „Kongregacje, pisał on, nigdy nie muszą nie
stały temiż samymi naszymi potrzebami i naszymi za-
daniami... ich młodość jest skutkiem bojarstwa i ciągłego
niesadowolenia rządu; bojarstwo to jest kłopotliwa
i nieustanna, ponieważ jest nieustannym i zbliżają-
cem rządu, że on nadat temu królestwu represen-
tacje narodowa, jakby nie uważowisko, że oszukwał
i oszukuje kraj ten i Europę, stając się prawda których
wykonywania nie życzy sobie, a przesładować i karać
tych którzy chcą je wykonywać.

Cale to pismo napisane jest językiem dwiżtym,
jasnym, jedynym, dowodnym, odróżnionym słowami
niby pióro kłanina. Cieszą się po prostu pod formę
najcisłej praconości kłanina i onje. „Zetnął
swa powinności” rzekła jego żona dowiedziawszy się że
pismo już złożone, „niech się stanie co ma stać.”

Kiedy był że się wielka walka zawiazata. Cieszą
Wenecja podpisywała się u kłanina, Medjolan wystat
doni deputacji z powinowadaniem. W piśmie, ożenił Svat
Bożego i Narodzenia, przy otworzeniu na nowo kłanina
Fenice przedstawiano i kłanina opera Verdi'ego. Gdy
artysty rozpoczęli owo chór.

„La patria ha dila a sorge l'invita,

„Fratelli, corriamola patria a salvar!”

(Opera z kłanina wywa się: powstanie, Bracia,

biegnijmy znowie ożenymy!)

Cała publiczność podniosła się z miejsca i zdmuciła ten spiew powstańczy. — Niema Weneja przeniosła nareszcie. I pisała także! Wszystkie miary nie tylko w Weneji, i głowniejszych miastach weneckich, ale i w najniebezpieczniejszych miastach pokrywaly się napisami: „Viva Pio Nono!” „znaczy to wtedy tyle co „Viva l'Italia!” między temi napisami pojawiały się i odgrązki: „Chodźcie ai Tedeschi!” (Zmierzcie Niemców!)

Ten rozrytek wálka na drodze prawnej nie była jeszcze skończona; kanonik nie wycofał jeszcze swej roli advokata. 30 grudnia złożył drugie pismo, niby dalszy ciąg pierwszego. To drugie ^{za} wyłożony cel miało cenzurę. Jeden ze znakovitszych mężów Włoch, wymowny poeta i publicysta Tommaso był twórcą jego. Całe towarzystwo literackie Weneji, Ateneo podpisało pismo, po świetnej mowie poety, w której rozwijał system kanonika, wykażał jak to prawo cenzury, wleczki liberalne o tyle, o ile cenzura nie być może, sanowała administracji; obstratał przekręcał, gwałciła nieustannie.

Tenże kanonik wiesci coraz bardziej podniecał ducha w Weneji. Włochy dążyły dągać od Alp do morza, i walczyły z niego. — Skimo niepowodzenia ruchu w Reggio i w Alesandrii, mimo wybuchu w Pomez, zamordowanego jak bracia Bandiera, fala rewolucji wzbiła się w państwie Obajga-Sycylii; Prady Krymski Tortenji, Demontu, prąd ogólny popchnął na drogę liberalną i narodową. W śledzenie między młodymi wszystkimi Stanów Książa adestwa w której wywołano ludność do naśladowania przykłady ekonomicznego wyzwalającego używania zerbały by w niej Anglii nie opłacać podatku. Wykreślić się tyłunie, takie były słowa adestwa, prosił się do

wolnych podatków." Rząd odpowiedział na to powo^{tując} ~~tausem~~
podchorążowie wozystkich uślepowań, rozpusz~~czając~~
po woiach stuch, że jedynie buntowniczy duch panów
Zmiesza Austroja do tak Znaczących uzbrojen i podst
wydatków, i usiłując rozknewić w Dom barⁿⁱzi" frójcie
Komunistyczne i podziatu Ziemi, by uzbroić stany
jedne przeciw drugim. Lecz, na wzruszenie tej polityki
na sporów galicyjski, nie wiele Znacząca powodzenia
u ludu lombardzkiego.

Przynto się do starć Krowawych: gdy się nie powiodło
podburyć wieśniaków, puszczone wodze do Tachow.
Nakar naradowy zabronił palić na ulicy od 1^{go} Sycz
nia 1848r. - 3^{go} Sycznia, dośmierne austrojaacy zaiseli
Krowyć Humnie po ulicach z cygarami w ustach.
Laski Zład starcia się między tymi Zbrojnymi i ludź
mi a bezbronna ludnością. Polneba byto aż całego go
nisznie do rozproszenia ludu siła. - Zamieszanie
nie dorosły jednak do Znaczenia buntów, czego pragnął
i co krowi dywiał Głównodowodzący Radołski. Ten
generał austrojaacki miał Zadać "tym Złesku godzin
czero dla tygodni lat spokojem." Wicekról i Arcy
Biskup Krajow, pnie ciwnie dnoś i pirat ostodzone o
senow do swych "drogich i medjolaneykow." (diletti
chilani).

Wypraski medjolaniskie powtarzaly się w główniej
szych miastach Lombardji.

W tym czasie, w Wenecji, Kongregacja Prowin^{cy}jonal
na na wniosek Chorosińskiego, prosiła Kongregacji
Centralnej o przyjęcie podania i kamina. 4 Sycz
nia. Masajutn, podczas gdy Kongregacja Central
na obiadowała, Generalny Dyrektor Policji, Cati de
Rosenberg, Zaisiwat do siebie i kamina. Na pię
tnasie dni przed tem, w czasie Złożenia podania.
Gubernator Polffy, wykny knad, że co do kamina, ma

ma tylko trzy rzeczy do wyboru: więzienie, dom obla-
kanych, lub ^{co najmniej} postawienie obywatela jako Adwokata. Dy-
rektor Policji inaczey się ułożył; przyjął i kamina
z wielkimi względami, zgadzał się na to że byłoby
wiele nadużyć do poprawy, i odwołał się do miłośni-
krajca, by ująć ofcial swego wptywu do zapobieże-
nia żeby "porządek nie był naruszony". Było to za-
rusem umiędowieniem uszanowania tego wptywu i
usynieniem człowieka ten wptyw porządku, czego
odpowiedzialnym za wypadki.

Kamin dotrwał stale na swem stanowisku. "Nie
ofcial brać na siebie odpowiedzialności za zamiesz-
nia." By zapobiedz rozruchom, nie ma lepszego środ-
ka jak agitacja prawna, bo obywatela niechcą ująć
regularnie." — "Rząd, odpowiedział Cell, nie może
zadzić usynić żądaniom reformy dopóki nie spo-
kojności trwać będzie." — "Kierpohoj, rzekł i Kamin
nie usynić: dopóki reformy nie będą przeprowa-
dzone. — Trzeba żeby rząd nadat wiele a przede, i
wielużniat obywateli ofier nadania. * Zgodziwszy
się że rzeknie skłonić się do życzeń krajca." — "Terko
naszym obowiązkiem skłonić go do tego: napisać
do Wiednia w tym duchu."

Poręmano się jak najgłębiej; lew Wencjanin
chyleł ufat, o ile Austryjak myślał dotrymać słowa.
Po przyjęciu przez Kongregację Centralną podanie Ka-
mina, Gubernator Wencji, hrabia Patfky, Prezydent
Kongregacji, do którego należało wyznaczenie kom-
missji, wprowadził do Komisji wysadzonej sta-
żowania rapportu i zwrócił się z Kongregacją
Lombordzka, członkowie najnieprzychylniejczy re-
formom. — i Kamin piśmiennie porolonyt mu to
co powiedział Dyrektorowi Policji, i w liście (8 stycznia)
będącym ważnym dokumentem politycznym złożył

stosyć swoje podziękowania Kongregacji Centralnej -

Wskazując na wychoź z tej zasady, że nie tylko jest prawem ale i powinnością nie utrzymywać ustawa nie ogłoszonych, a które już przez to samo nie są prawami, jakoteż wszystkie tajnych instrukcji i rozstradniających prawa istotne. - Prawa konstytucyjne, które w nim, nadane temu Królestwu w r. 1815 nigdy nie były wypełniane: teraz już niedarj. wprowadzić je w wykonanie, trzeba za jednym razem z nich wydobyć cały ten postęp którego zarady w sobie zawierały, wszystko co się powinno było rozwijać od lat 32. - Królestwo Lombardie powinno być Królestwem narodowem i włoskiem, z Wice-Królem i ministrami nie zależniemi od gabinetu wiedeńskiego, ^{zarządzący} ~~podległym~~ tylko samemu Cesarzowi; powinno mieć wojsko włoskie, skarbiec włoski, wytwarzając stary podatek na ogólne wydatki cesarskie; powinno mieć swój sejm oddzielny, wybieralny w warunkach swobodnych i obradujący jawnie (1); ~~istotną~~ ~~trzeba~~ ~~swobodnego~~ ~~usamowolnienia~~ ~~guinn~~; procedury jawnej ustnej policji prawnej nie samowolnej jak dotąd, wolność prasy, gwardja narodowej udział w zwiazku celnym włoskim (ponyżt. Piusa IX), przypuszczenie Trosk do praw obywatelskich, ⁽²⁾ ~~zniesienia~~ ~~temosii~~, ogólnego przejrzenia praw (3).

- 1) "Kadon jawności obrad, poniesiać poczyniły za koniecznie jawności w Kandy, rządy i szczególne, w zgromadzeniach reprezentacyjnych wszelkiego stopnia; kontrola i piśmi publiczna, podlega już do pełnienia swych powinności, a publiczna śledząca narod. Komisy Zarząd i nauki politycznej, i wprawia się, tym sposobem do zgłębiania spraw guinnych, przeciwności i nędy i do wypełniania gabinetu i sporobienia obywateli, z ich wybawców i wybranych." (Badanie z 19 Lutego 1848 r.)
- 2) "Kamini przygotował opinie publicznego w tym względzie, poddałszy Tommaso i innemu ze swych głosieli praktyczną i chrześcijańską myśl napisania królowi na Rzymie Strachilow."
- 3) W petycji papierskiej (test. i a. m. i. m.), jeden z najdla Komisyj i ludzi wenejskich, Kral i Twerani, którzy pomagali trybunowi w przeprowadzeniu składki na rodzinę ofiar miedjulańskich; proponował że wkrótce czasu tego czasu za datą kamini ministra włoskie, armii włoskie, skarbiec włoski, procedura jawna i stridato już pod tak samowładnem rządem i Napoleona - (14 Wyższe)

„Wrochy Austryjackie nie mogły mniej żądać, jeżeli nie
chwały się zaprzecić imienia Włochów. Lecz i to ninie na
wel, czy Austrija, będąc tem czem jest mogła im udzielić?
— Tego się nam nie żąda, i kłami za pewnego tak
nie myślał, chodziło głównie o charakter: że reformy, że stro-
ny Austrii są niemożliwe, a rewolucja konieczna.

Czekając na nią, kłami, jak to pisał do swych przyjaciół
ciół na prowincji, pisał za listy: prasoni, paononi, i,
jak to mówił przedstawicielowi Austrii, odmawiał swych
żonkoro od wszelkiej gwałtowności, od wszelkiego rozru-
chu, od wszelkich działań skrytych; lecz przytem nie
przeskazywał także całe młodzieży do wprawy w robienie
broni, co było zbyt zaniedbanem w Wenecji, i sam za-
ostatni grosz zaoszczędzony Kupił trzy sztuki do po-
wania myśliwskich (1). Innowidzował tymczasem siebie
pięsenstwo imięgo niż walka rodząją. — Wreszcie samej
po kilka dniach wafania się, Władze powzięły postano-
wienie; 18 stycznia przed siódmą, całego stanoła pod bronią;
i kłami i godzinę jego spiny mienienie Tommaso'go zoba-
li aresztowaniu — Zarządzone kłami do owego słynnego
więzienia weneckiego co przyjmowało to swych ścianach
była znakomitych gości.

W chwili tak nagłego przejścia z gorączkowej żar-
ności do nakazanego przymusa spoczynku, kłami
prawie ostatkami sił gonit: już od wielu lat bowiem
zmuszony był wystosować ^{wprowadzając} ~~rozciągając~~ codziennie za-
cisk się politycznym, i przymus prowadzić na u-
trzymanie rodziny, przytem ^{wszystkiem} ~~ciężko~~ na pechów
która to stawała trapiła go aż do skonu; choć ani
najmniejsza skarga nie dała przyjęcia, ani podnosić
swych cierpień; do byle wyrzutu i trudu przy-
czyta się, jeszcze najwzruszająca przychodzą znużenie
miał ciała tego i niesmiertelnej boleści moralnej,
to przychodzą była okrutna i nieuleczalna cho-

(1). De la Forge. T. I. str. 159.

roba córki najemnej kochanej, pny tónu kłosej podzie-
lał z matka smutne noce bezsenne, niechając nic z
rodzinnych starań powienię obcej pieczy. Upadał pod
brucieniem twardym, gdy Austriacy skazując go na
przymusową bezczynność, ocalili go być może, a re-
czyć można z pewnością, że owo odroczenie kładło
mucha i żółta do nowej i wielkiej walki. (1)

Przeciwnicy zarzutów wny jego osoba, liczyli na
zapobieżenie tym sposobem nową walkę. Jednocześnie
gdy podwójne śledztwo przeciw obu więźniom po-
wienona dwóm radcom Trybunału Kryminalnego w
Wenecji, Generalny Dyrektor Policji Calki, co tak był u-
grożonym podczas widzenia się z kanissem
pisał Prezesowi Trybunału następująco: "W za-
cie miedzienną unięwinnienia, uprzedź mnie, Pan
bezpośrednio, i nie wypuszczaj ich na wolność." Ca-
ły system ²radu widny w tych kilku słowach, w któ-
rym prawo i sprawiedliwość są tylko pozorem, a
Policja pośażkiem i końcem wszystkiego.

Proces przeciw kanissem rozpoczynał 21 Ghyer-
ni. Totał raportu dziój opis "Wenecji pod e ka-
nissem" wydrukował już w swem dziele nierówny
charakter tego śledztwa, gdzie: Urzędnik Tagodny i
Ziemny Włoch dają o więźniach który nie się nie oba-
wia; gdzie młody audytor (ascollante) towarzyszą-
cy urzędnikowi, potłumia słowa więźnia, cionac
skrycie do serca trójkolorową wstążkę, ko karcie; gdzie
wreszcie więźni, kardyklije pisarzowi raczej obm-
ny wykład swego sposobu postępowania, raczej
ultimatum przewładajacemu go rządowi, niż wola-
ne tłumaczenie się w obronę. — Ale tylko nie mó-
wił nie coby nie było zupełnie prawdziwie, lecz
omnem wypowieda sama, najczystsza prawda, tak
że wszystkie policje świata, nie mogłyby wykryć naj-

1) A. de la Forge, T. I, str. 172.

najmniejszej drobnostki do dodania). „Wiemytem i wiem,
wto zawrze ze tylko zle. Czynnosci i wystepne uczucia
maja potrzebe tajemnicy. — Dla tego wroc zawrze mia-
tem wstet do tajemnicy; wygostalem zawrze i wrescie,
swobodnie i jawnie zdanie moje przed wszystkiemi
i o wszystkim, nie obawiajac sie szpiegow, lecz odwrotnem
stawiajac im coto, com ich uwalnia od rodzaju namosci i
zawracz bezwiednie do rozpowszechnienia idei, maby za-
prowadzi przez klone glos ludu dojdzie do wladzy.” (1)

Do rzeczy samej szersze tu jest bezwzględna; rozga-
nowi das cota w tym razie zalezy na rozrózniczeniu
jakie czyni między rządem niepielowym a rządem
cesarskim, między wladza a jego przedstawicieli, mie-
dy prawem istotnem a instrukcjami przegolowien.
Precyzowanki swym przeciwstawia ich własna zasa-
da monarchyczna, wedlug ktorej sam tylko wladza,
ktore stanowic prawa, adwolywac je, zmieniać, lub
kumaryc, co, samo przez sie, porzadka wszelkiej
waznosci, instrukcje, uwagi ministerjalne i inne,
skoro nadwierzaja prawo. „Dzien w ktorym krueg w ogien
wysztke rozporządzenia nie od wladzy wysze, bedzie
dniem wyzwolenia.”

Przeciwko w tym razie thwi w przypuszczeniu ze cko-
marcha wyzna sprawiedliwosc i dadze uszy w wymie-
ganiom wolności i narodowosci, w razie spetnie-
nia czego, ich sam pozwolę sobie nawet wspomniec
o ustugach. Zewnetrzny jakoby swojako wloskie mo-
glo odnie Bessarchow i o waznosci strategicznej dla
ruskiej drogi; belaruskiej, wroniskiej, i tyrolskiej,
ktore kraj lombardzko-wenecki bylo nie upomiznat.

Proś tych scen rożumnej strategii politycznej, na poty-
kamy rozrzeszajacych ustępi. Gdy unazdunk zaradka od

(1) Badanie z 17 lutego 1871 r.

od więzienia tłumoczenia się względem jednego z listów
zabanych z jego mieszkania, ten cioterek tak mocne
go ducha rozptakał się. - List ten pisany z Paris'a
zawierał w sobie poradę lekarsko-magnetyczną wzgl.
denn choroby jego ciotki. Wyczerpawmy na próżno
wynalazki środki medycyny wyrozumowanej przeciw
okropnej słabości nerwowej dręzącego tego Amiota do-
broci / według wyrażenia niesreśliwego Agassiz, uciekł
się do magnetyzmu rwenckiego, potem rozsił się stow-
nego o powiadania magnetyzmu w Paryżu; lecz
działanie i magnetyzmu zamiast uspokojenia na-
padów nerwowych padło tylko uł. gwałtowność;
środek niezgodzony z naturą choroby głowy, nie
ustanowił błagania, by ją uwolnić od tego pty. nę, kło-
ry, jak mówią wirował po wszystkich ciotkach.
Biedny Agassiz, w rozpaczy swej, za wyklepek pocin-
tywał sobie dżecenne usiłowanie by jej ulżyć.

Takiej spemności widne całe życie Charrina: nie-
gusta siła w życiu publicznem, cnoty i bóle w życiu
domowem.

Stowy grobu w tym czasie uderzył w dom ten już
i tak trodze dotknięty. - 23 Hyemina, Charrin pisał
do Lony i dzieci list pełen smutnych wymuszeń i bóla
żeraskiej duszy: "Jest, nie upadanie na kufu i
odwrażeń polieru, dnie te do najprzeklętszych w mojem
życiu... Znajdziecie uciek stota w kufodzie, uciek sre-
bra w druzgier... Gdyby rzecy pocięły się za stego, po-
myślimy o zaradzeniu wam jakkolwiek. Kochajcie mnie,
moje Amioty i bądźcie gotowi na wszystko: na
ten dom!"

W liście tym zapytował czy siostry jego nie było w lo-
nej. - W Trevio miał starszą siostrę, Ernestę Vierzol,
która ze wzmożłości usnie gadała była jego siostrą. - O-
kropny widok prawego obywatela zamordowanego przez
żołnierzy austriackich nader szkodliwy już wpłynę

wyrost na zdrowie Pani Vickroli, a więc o uwiezieniu
brata dobita siostra. - To byla pieniona ofiara z tej mizernej
rodziny. Wiedomosci o jej imieniu i nazwisku przysly
z okazykiem zarowny jedynym razem ktory sie kiedy wydal
z tej petnej przebaczenia duszy. Tona i pryncypale o ka-
nina godnym sie go pokarali. Dziatali o tylo, o ile moz-
na bylo dzialac. - W kilka dni po jego uwiezieniu, zona
przy pomocy adwokata kolegow mieszkosci, podala
podwójna prośbę do Generalnego Dyrektora Policji
do Trybunatu Kryminalnego, z zadaniem zgodnie
z prawem uwolnienia męża za poręka, na zasa-
dzie iż uwiezienie jego byla raczej prostym krokiem
policyj politycznej, a nie opierało sie ni na pasla kasz-
prawy, ni na uprzednim wyroku Wlady Krymi-
nalnej". Przy prośbie zalazone byly reszcie podpisy
wszystkich znanych urzadkow Weneji z Podesta na
czelo; Patriarcha sam tylko prawie odmowil podpisu
124-27 Thymiaf. - Podobna prośba podana byla na rzecz
Tommaso de' a).

Policja nie ofiarala, a Trybunaty nie mogly zadac u-
czynic prawu (1). Policja kłamala; Sedzia inkwizytor
zobowiazany byl do stwierdzenia Pani Chamin, że
sprawa ktora sie toczyła wplywem jej męża, nie jest
zależna od zarowny zarowny zarowny.

Policja odpowiedziala Pani Chamin, że powodu narad
wskazaniem wplywu ktoregoś z nich Wlady za dawny
Dyrektor Generalny nie czuje sie byc upowaznionym
do zadac uczynienia jej zadaniu. (2 Lutego). (2)

Wzajemnie jako zrobil ten wybieg sprawiedliwosci bylo
nieumiejętne. Cate ludnosci, w zaltocie zadowolila sie pniecha
drac widel wybrania slawoniskiego odkrywajac glosy
przed oknami uwiezienia. Adwokaci w calym skladzie

(1). Powiedzcie nam, "Trybunaty" poniewaz odierwano sie, w tej sprawie do Try-
bunatu wyznaczonego w chedzalanie.

(2). Rekopisum procesu.

12
wziął pod opiekę gabinet i kanina na cały czas niewie-
nia; kremlowski, krawiec Toffoli, starał się jako za-
sługę, by mógł rozpatrywać potrzeby rodziny mło-
dzieńca; młodziwcy ofiarowali się po kolei,
chcieli podzielić swoim rozpaczliwym, lecz wo-
lał się więcej do innego środka, mianowicie do przedu-
ku niemieckiej rozprawy o praworządności weneckiej.
Zarządano pozwolenie; miejscowa cenzura odradzała
że musi się odnieść w tym względzie do Wiednia, potem
w skutek przypominania się więźnia, odpowiedziała
wreszcie ustnie, że pozwolenie udzielono, pod warun-
kiem żeby nie było prozektów, ni ogłoszeń w dziennikach,
ni przedpłat, to się znaczy pod warunkiem
że autor nie może sprzedać swego dzieła. Rozumie-
jąc, że nie konymano wcale z tak dziwną rozległością.
Było to 28 Lutego: w kilka dni później można się już
było obejść bez pozwolenia, i dyktando to z tego z tego
przedruku jakoby ze skromnej spuścizny po Ernestie
Dierroli dyktator ze swą rodziną utrzymywał się
przez czas dyktatury.

Wojenne miasto z dniami kardyni stało się po-
wiejszem. W 1848 r. nie było kasna w celu: Cudzoziem-
cy naprzemiennie szukali w nowej powołanej Wene-
cji śladów pustej Wenecji z 18 wieku; Siemiasze trwo-
żone zwykle na zabawy przestano na konie ran-
nych medjolaniskich. Stara i stara arystokracja
wenecka nie nadawała popędu ruchowi jak i
szlachta medjolaniska, bez przeto ten ruch ogólny
pożegnania. Została. ektadzie z Gwardji Szlacheckiej
synowie starożytnych rodzin których Austrya zabo-
wiała pragnęła tytułem i mundurami, wystala
swoje prośby o uwolnienie do Wiednia. Lecz bardziej
zajmujący z wewnętrznej daniastosci wypadek zdarzył
się między młodzieńcami klasami ludu.

Lud wenecki, jakoby już od początku swego, dzielący

na dwa stronnictwa zwane Castellani i Nicolotti
biorące się nazwy od dwóch arabskich kranców mia-
sta, Lamika (Castello), i i miejsciny San-Elvico,
były to stronnictwa miejscowe, odznaczające się całą
zawziętością, stronnictwo politycznych bez idei,
wzajemnie, i z cieniem strachu arystokratyczny pobłażał
niezależnie ich współzawodnictwo za strach od zawa-
żających gdzie indziej namiętności ludowe. (1) i nawet
wstał ich współzawodnictwo upowiadające ich
do corocznych walk gimnastycznych: z początku
były to bójki berberonne, w których oba stronnictwa
sila pięści spierały się o posiadanie pierwszych miejsc;
następnie bójki polityki te zamieniły się w spokoj-
niejszą, nie mniej atoli śmiałą cwiczenia ciekawą,
w owe piramidy ludzkie, które z placów weneckich
przeszły do naszych cyrków pod nazwą Klein Schul
Leukeseowych. Polych i gnykacki zamieszkały
pod panowaniem francuskim, nastąpił po pew-
nym przerwaniu cesar, pod rządem austrojękim
tak zwane regaty, pod czas których, stare współ-
zawodnictwo, mimo ^{zapobiegani} ~~zawahani~~ policji i muni-
cyपालności, ~~sta~~ nie raz krowie starcia się, ~~sp~~
wadało. - To miało jak się Duch ogólny rozbił,
oswiecona młodość weneckiej, coraz więcej czyniła
starani by pogodzić te dwa stronnictwa ludowe
i zjednoczyć je przeciwko wspólnemu nieprzy-
cielnowi, Austrojękowi. - Ale dotąd uradowania
te były płonne. - Nicolotti, i Castellani ulży mu-
jąc, że honor ich, kiedyś w starej sprecie dotknie-
ty został, i hymnizujący, mówili, swoją drogą nie
nawidzieć niema, nicadło pójść od naszego
stronnictwa "

Nawet San Marino i Tommaso zmusiło
urządzenie umysłów. Pierwszego poranku, ujętano

(1) Nicolotti wybierali: doz, który był naczelnikiem rybaków

baraki zabnymusjace sie przed schodami wielkiego sto-
ciola zwanego detta Madonna detta Salute. Wyje-
dzi z nich ludzie, jedni ze wstęgi czerwone Castellani
drudzy z czarna Vicolotti'ch; inni bez wstęgi,
byli to pojedynczo. - Weseli pod sklepienie, gdzie już
knaż na nich ze musza czekał. Dwaj nurelnicy
czerwonych, i czarnych sturęli swoje wstęgi na
stopniach otłama, potem sturęli do muszy. - Pod
czas podniesienia przyklekli i wyciągnęli prawą
rękę ku fosty. - Wszyscy przytomni odwrócili wraz
z nimi w głębi serca przyrzęgi, której ustami wygło-
sić nie można było, to jest walęgi oddać z sobą tylko
na poświęcenia przeciw wspólnemu wrogowi Austryi.
Po obłogostawieniu obaj nurelnicy zerwnęli się
na wstęgi, i tego samego dnia patacyta przewoźców
miedawno jeździła najżarliwszymi obu stronnictwa
które ~~es~~ Antonio bez różnicy czarnego lub czerw-
nego koloru z obywatelami który ich pojednali.

Łód tego tłumie ludzi z najniższych klas ludzi,
flisaków, rybaków, przewoźników, rzemieślników, ludzi
najtwardszych ziemian, żadnej niedopuszczono się na
przyzwolności, najmniejsza próba nie podano w
podejrzenie policy austriackiej politycznego celu
tej zgody. Potem tak w dniach chwaty jak i
niedoli ^u niczem tej zgody nie naruszono; lud ten
dotrzymał i dotrzymuje swej przyrzęgi. -

Wkrótce potem imma uroczystości po raz drugi
wzywata. Smutek wenecki. 6. Lutego, przy sta wierci
ze rewolucja wzięta górą w Tyberze i ze Stefano
wymógł konstytucję na królu Ferdynandzie. Cate-
towianstwo weneckie świątelnie przybrane udało
się do teatru Teatro; ludy holory wlotkie nagle
farby przez czary. Zabitych na łóżkach, scensu i
aktorach; dany się Tyberci otuchy. - przez z Austrią!

mu zarzucało, śmiało szukał środków, swego uspra-
wiedliwienia. „Kto ^{wiele} reform, wykażę Tobie, tak temu
by osiągnąć błogosławieństwo na Austrię; dres-
to czego rządtem, byle nie mniej wcale mogłoby
wykazać; jistota zaś, nie reze, czy to coś rząd
wykazuje.” Zakonczył 28 lutego energiczną pro-
testacją przeciw niepracałości jego uwięzieniu
nie opartej na zasadzie posłak prawicy ni le-
śledztwa.

Karajulu wielka i pniejnująca wieść różniła
się po Wenecji i śledztwie. Rząd Lipeowy pod-
kopany nie tyle błędami polityki wewnętrznej, a ra-
czej polityki zagranicznej. Która nie czyniła żadnej
ucieczki narodowym, ani podłości wielkości Fran-
cji; nie gładnie ujęta przez dyktando, skruszoną zo-
stał przez jedną kwestję reformy, którą by się dało
bardzo spokojnie rozwiązać. Wypraski przewidziane
nie przez Murina nadeszły. Rewolucja we Francji
czyniła możliwym powstanie włoskie przeciw Au-
strij. Poprawny w rękach oka, maż stanne, bez czo-
li wążania się, uśmiat koniunose solidarności czyn-
nej między Francją a Włochami, koniunose co-
niunata być tak fatalnie zapóźniona na wespół.
nie niesześciwie obu narodów!

Dzienniki francuskie dostały się, nie do rąk w-
więzieniu: pniewiat rotarne, rękę ten ustęp z
Dziennika „National” powtórzony przez „Jour-
nal des Debats”: „Włos... zgodza się na to by us-
przyjaciela francuscy, podzielił z nimi nie-
bezpieczeństwo i szlachę Italji. Język wóze, cmo-
ści za tyle krwi włoskiej wyłanej w szeregach
francuskich.”

Dobre nadzieje Włoch, ciężkie brotne przy bratji;
ten osobiste niebezpieczeństwo więźnia wzrosło w
skutek troogs jego pnieśladowców. 5 Marca na

wniosek samego królego Intendentu Lemari, Try-
bunał pierwszej instancji złożył powiekszyć ces-
ci z Włochów, oświadczając iż nie było dowodów praw-
nych przeciw skazaniu i Tommasoemu; lecz po-
nieważ zaareztowani byli przez policję nie przez wła-
dzą sądową, przeto Trybunał musiał być zmuszonym do
dać ich pod rozporządzenie policji która ich uwięzi-
ła i trzymała. - Niebezpieczeństwo skazowania wy-
roku nom-lieu przez Wyższe Trybunały w Wenecji
i Weronie, było najmniejszem z niebezpieczeństw
zagrożających więźniom. - Któż nie pamiętał o
temże Gubernator Parfety pisał do Wiednia z
zażądaniem przeniesienia skazania Tommaso'a
do Austrii: można się było spodziewać Spielberga,
a także świetna przyszłość skazania byłaby na-
samym wskłękniętym. Jednakże ucieczka o-
sobistego niebezpieczeństwa więźnia, zmikła przed
boleścią Ojca. - Zabroniono mu bowiem widywać
się z rodziną; choroba jego córki gwałtownie się od-
kryła i wzmogła, i myślał że biedne dziecko, wśród
cierpienia naprożno go do życia wywołają; była dla
niego najdroższą, me czatnią.

Ucieczka Ojca nie pochlaniłać ucieczki patriotki;
nigdy w nim nie zabrakło siły by wystawić jak
wystąpienie obywateli, jak i w wystąpieniu cie-
pion. Z głębokiego więzienia wrócił jego brat Kłojno
Francji, i Niemcy gdzie się rozlegają groźne cicha
24 Lutego. - Władze nie miały starych tańców
wych ogłoszeń Francji. 13 Marca Garibaldi wiedeński
wiedeński ogłosił manifest zredagowany przez
Lamartina w imieniu rządu tymczasowego,
manifest który brał pod opiekę piosenki i Austrii
niepostrzeżenie państwa Włochów, i który krajom
pod obciężeniem będącym, jeśli nie dawał

chwilnie rzeczywisty, czynił przy najmniej ścisła-
ne nadzieje. (1) We dwa dni potem wieni daleko
bardziej bezpośredniego i bliżej tyra, czego się zna-
czenia rozległa się, w Wenecji i pniekta do wie-
dzienia: w Wiedniu wybuchła rewolucja! Dwa
najprzyjemniejsze warunki o jakich marzył ka-
nin unocierwistniały się, w tej chwili w Paryżu
i Wiedniu.

Obłąk już i kamień nie ważył o swym bliz-
kiem uwolnieniu z konie ludu, ni o błasku
i nieporow dom bardzo Wenecji. W cięży wie-
dziennej rozmyślał głęboko o przyszłych losach swojej
Ojczyzny (a przez Ojczyznę rozumiał on nie samą
Wenecję, lecz całą Włochy) i o kierunku jakoby
treba było nadać Wenecji zaraz po dniu tyle u-
prawnienia, by ją, postawić w zgodności z postę-
pem ogólnym Włoch i z rewolucją we Francji. „Po-
jutro, jutro, dziś może być wolnym, a wolność mu-
ja będzie wolnością Wenecji! Coż użynie by
nie dać bezradowi wieszać się w nieukierunkowa-
nosc, między wygnaniem Austriaków i usta-
wą jednemu włoskiej? Obwołac Króla Konstytucyj-
nego? To tylko pnie się do Krucypopolitej! Daleko
lepiej iść prosto, natychmiast do celu, niż się
narażać na powtórny rewolucję. Zgadniał
znowu, tytuł Króla Konstytucyjnego nie miałby
znaczenia w ludu weneckiego, on by go nie za-
rozumiał; wszystkie podania, wszystkie czynności na-
stażać, zaważać i inowieniu Krucypopolitej.
Wówczas już wice pochodnie do kłosej pnie, jeden
po drugim wszystkie ludu włoskie zapalać swą
wolność!” (2)

- 1) Już godzina odnowienia pewnych narodowości przygniesionych...
jak się nam zdaje, wybito już w wyrokach Apalciości... ”
- 2) Stwierdzenie prawie dotychczas notulę spisywane przez P. Kaminia za
słowami jego samego, pod d. 17 kwietnia 1848 r.

Porzucamy posłaniewie, oświecał na wypaści ze
spokojem ducha.

Demonstracje ludowe z dniem Karolem gorętsze
się stawały. Stanowiska manifestacji uchwalałono
na dzień 16 wieczorem: lud miał się udać do teatru
Tenise by żądać uwolnienia Karmina. Tommasa
Polleja uprzedzona zamknęła drzwi. Karajulu ra-
no 17^o ludność ciskała się w gorączkowym oświe-
ceniu napręciu patkobu z Fryjentu, który przynosił
nowiny z Wiednia. - Negocjant francuski z pomo-
cą statku rzucił gondolom weneckim te słowa: Kon-
stytucja w Wiedniu! uwolnienie narodowości włoskiej
wolności druku! - Gwardja narodowa! ... (1)

Lud tłum nacierał do ku palatyni Gubernatora
i jego zaimprowizowanemu cieleciu, żarząc od fra-
bego Polffy natychmiastowego uwolnienia ab-
wizjów. Gubernator odstał ich do rotarzy sa-
wej. Prezes Trybunału Appelacyjnego ze swej strony od-
wołał się do Gubernatora. Cień ludu najżywszej
krew stacza ciałami i pobiegła ku więzieniu
mając na przedzie jak zwykle dzieci, a między ni-
mi młodego syna Karmina. Kraty runęły wkrótce
pod naciskiem tej żarliwej młodzieży.

Karmin tymczasem z sercem ukłojonym w skutek
leku donoszącego mu o pewnym polepszeniu zdrowia
cośki, zajęty był oblężaniem według sprawozdania
Karthy Aug. Burgsthey prawdziwego choda wien-
kiego w ciemności (1) gdy wiekniący załam od
strony mostów i wybierał zwabił go do okna.
Natychmiast był poznany i powitany okrzykiem
ogólnym: "wielki żyje Karmin!" Dźwięk przywoła-
nia wzięcia Karminu się domyślać że rozbijają
kraty. Karmin miał chwilę niepokoju: był pewny

(1) de la Forge, T. I. str. 238. - Patrz. dramatyczne opowiadanie P. de la Forge o dniu
17 Karmina, które tylko w streszczeniu możemy tu podać. -

29
Że syn jego tam się znajduje, na pierwszym ogniu nie
bezpieczeństwa, a widział stojące obwozem drzwi jego
celi, bo strażnik zmierzający nie zamknął ich. Ko-
nystając z pomieszczenia jakie ogarnęło straż wis-
zienną, wreszcie mógłby śmiało pnieć się i potańczyć
z synem. Kamin pozostał: nie tym bowiem
sposobem chciał się zład wydostać. Nagle głowony do
złota wchodzi: „Ubieraj się Pan przedko i chodź, je-
steś wolny!” „Nie, ja chce zład wyjeździć prowinie a nie
w skutek zamieszkania: byłem uwięziony i tny
mam tu przeciwko prawu; chce być prawnie uwol-
niony.” — Wreszcie z wyrokiem rozkazu trybunału
Pan zład wyjeździ! — „To co innego! idź z Panem!”
Kamin i Tommaso spotkali się w korytarzu i uścisk-
li. Tny wepchnię na schody spotkali trybunał w całym
składzie: „Panie Prezecie, rzekł Kamin, ja nigdy nie wyje-
dzę wyroku podług formy prawnych!” — „Wyrok już wyda-
ny!”

Wreszcie samą Gubernator pod wpływem podwójnego
nacisku wiadomości z Wiednia i ruchu weneckiego u-
stąpił i upoważnił trybunał pierwszej instancji do
działania, że jest do wykonania prawa wypetnieć kłó-
wego nie data samowola policji. Kamin osiągnął
swoją cel: zmusić władzę cudzoziemską do wyznaczenia
że gwałtowała swoje własne prawa, i że działata tylko
samowola.

„Siedzą ponownie więźniowie w tryumfie. Tommaso ode-
biony więzieniem zniósł pod wpływem swobodnego po-
wiedzenia i gwałtownych wzruszeń tej światłej cziwli-
Kamina wzmienionego na desce w braku ławicy, ponie-
siono na plac świstego i harku, to forum Wenecji, gdzie
tędy tylko raz się zbierał by mówić o swej niewoli i
rozmyślać o wyzwoleniu. Niemniej oszaleł
zabiegł się pod balkonem gubernatora. Krabia
Palfy ukazał się na balkonie: „Chodź! mów!” woła-
no

no ze wnetch stron ~~San~~charina. „Oczem mówię? Co się dzie-
je? Kto nie wie?” — „Konstytucja w Wiedniu! Upoważ-
nienie gubernatora do twego uwolnienia!”

Charin tak przesławił:

„Nie wiem wskutek jakich wypadków widzę się wy-
wanym z głębi mego więzienia i niechcący w tryum-
fie na plac Świętego. Chaska. — Lecz odgaduję z twymi
i z rachów waszych to, że usunie. Państwo cię ocygnę
i narodowości wielkie postępy zrobiły przez czas me-
go uwięzienia. Niezmiennie się cieszę z tego, i dziękuję
ci wam za miłość ocygnę; lecz nie zapominaj-
cie, błagam was, że prawdziwa i trwała wolność nie
może istnieć bez porządku; i że powinniście się stać
żarliwymi jego stróznikami by dowiedzieć żeście god-
ni wolności”

Tu gubernator się skłonił.

Charin dalej mówił: „Jednakże, są czwile i okoliczno-
ści, tak nakazujące, gdzie powstanie staje się nie być
do prawem lecz powinnością nawet...”

Gubernator zamknął gwałtownie okno. Lecz odpo-
wiedziat żuermeni okłaskami. Tryumfalny pochód
pociągnął aż do skronnego mieszkania w ubran-
nym kasku wysepki należące do cyrkula (vertien)
San-Suea, w którym Charin tyle nocy przesennie
przenyślał nad przygotowaniem dnia owego, który za-
błyszał nathonie. Tam zatrzymał się u stop stary, wri-
dy San-Paterian i stary więzielnia w objęcia łony
i tej ciotki tyle ukochanej, która ten petyt czwaty po-
wrot zdawał się wracać do życia. Tysiące głosów zaru-
ciło za improwizacją, pieru

„Viva l'Italia! viva la liberta!”

„Viva Charin e Dio chi lo manda!”

„Kiech żyje Italia! niech żyje wolność! Kiech żyje Cha-
rin! Boż który go posyła!”

„Nie może to mieć obaw wywoływać trzęs”, wołał do

do nich chanie "bez tego co jest naczelnikiem powsta-
nia włoskiego; Piura IX."

Patrycja Wenecki nie chciał by idea jedności włoskiej
przeszła czoł na czoł ^{panować} ~~unosia~~ się nad Wenecją, a
do tłumów, ta idea zdawała się być uosobiona w naj-
wyższym Kapłanie jeneru wtedy popularnym.

Wyprutki w Paryżu i Wiedniu zmieniły wszystko.
pierwszem słowem chanie wyrzeczonym po powrocie
do domu było "Godzina oswobodzenia wybiła; trzeba
działać!" (1) Porwał natychmiast nowe plany odpo-
wiednie nowemu położeniu rzeczy, a w których odwa-
ga spłynięrzała się z rozstrojnością. Ląd rzucał się
napróżno bez broni, bez organizacji, groził podwój-
nie niebezpieczeństwem bezradu i przegranej spra-
wy co by wyniosło zafurcaną tyranię. Tuś trój-
kolorowe chorągwie włoskie powiewały z masz-
tów, na płamie Świętego Chrzęsta; białobłoni Kroatów
wystąpił by rzucić się ożmienie rewolucyjna; krew
popłynęła; tuś w pasy bagnietami wspieranych na-
sz po ulicach watajaci do cegiet! "ai cop!" i kto
dzieć się zbiega, chce wciągnąć chanie do tego roz-
wisku, nie ledy droga, odniekt, potrzeba nam gwardji
obywatelskiej!" (2)

chane wyryła jednego ze swoich przyjaciół do Guber-
natora. Powiedz mu że jego życie było dziś w
moich rękach, i że nie kłaniał do porządku zamiast
podlegać do demokracji; i że w interesie jego życia jak
i w interesie porządku, potrzeba by dotychczas zował na
tychmiarst gwardję obywatelską."

Gubernator odmówił; bez namaganij gdy się roz-
ruch ponowił, a powołał jednego z deputowanych

1) Notopiem notatek Pami chanie

2) Tuś to samo by, oświadczył przed wybuchem asobom które przychodzi-
ły go mu zmuszować uvolucieniu, i wyszedł wielkim głosem wotab
o niepodobienictwie otrzymywania od kstropi podobnego resz petywa. (Ri-
co: degl. Antoni)

Kongregacji prowincjonalnej do narażenia się z kani-
nem kani i jego przyjaciół i oświadczyła na
to wystaniem do hrabiego Salffy delegowanych. Kto-
ry w sporów natury prawniczej ponowili wczorajsze zażalenie.
Gubernator oświadczył że nie jest w tym względzie pra-
womocnym i odstąpił ich do Wice-Krola. Dwóch dele-
gowanych od projektu natychmiast do kędzolanu
ten nie mieli potrzeby ani tam się udawać bo spot-
kali w Weronie Wice-Krola, Arcyksięcia Rajnera
który opuścił kędzolan by uniknąć bliskiego
wybuchu i całą odpowiedzialność zepchnąć na
Radetzkiego. Wystąpił znalib. Prad dom bardzo
wenecki w czasie rozstroju; Wice-Krol bojał się go nie
uolnić, wystawiony, wśród podobnych wypadków
najwięcej tem zajęty że nie będzie mógł brnąć tak
jak zwykle Kapieli niemieckiej w Wenecji; jego mło-
dzi synowie, wsieckli rozpaczeni, Knięta cy w wy-
razach nie podobnych do powstania pryncesa ten
drażnił Kobiecenie, który w Wiedniu nie miał
koscianowici Wiedeński Kow. manacy ty lko o Krow-
i tzeri; (1) radcy cywilni i wojskowi w niegłosie;
ten w Weronie jak i wiedeńskie powstają one nuncie
z tenciem Kolowami włoskimi. 19 kwietnia Wice-Krol

(1) „Ona nuncie się postawiła (Wice-Krolowa) czy palnabyś z przysięgą, gdyby
wojsko nuncie i Krow popłynęło. Nie mogłam inaczej odpowiedzieć jak tylko,
tak!” Atak Krowia że słone łono na plaży S. Marka i że pięciu ludzi
zabito! To fraszka! Jemne! Ten co jest w kędzolanie; jego kędzolanicy tam by
uż 500 padło na placach!” (List Arcy-Księcia Rajnera, syna Wice-Krola z 19 kwietnia)
Karykatury nie wiadomości że się kija, w kędzolanie: „Sta Broletto, diata
„12 funtowe porobca, pyssne wyłomny; warto by było rozbudować nasz sztab, jest
coś; prawo wojenne powinno być ogłaszane; jest to jedyny sposób...
...Ładnie nie potrafię mieć umiarkowania pościsła atakui: ten lepiej!” (List z
20 kwietnia). - Nie będziemy tu powtarzać tego co się dzieje fam. ty Cesarz
nie w Wiedniu, ten w każdym razie zrobimy uwagę, że rząd Krowia „na
stepnym czasie niczego nie zamierza by oddychać. Właśnie młodego
Arcy-Księcia, i że szczegóły sprawy węgierskiej powinny być go zażalenie
Listy które przykazywały, pnieje pnie Włochów, były wydrukowane z no-

Pro wielkiem wzajemnie udzielcie pozwolenie u-
zbroić 400 obywateli w Weronie a 200 w Wenecji.

Wenecja ze swym uzbrojeniem nie czekała na to jak
by na drwiny udzielone ustępstwa. W przeddzień, na
wień ze Gubernator odstąpił Delegowanego do Wice-Króla
skierując oświadczyć swoim przysięgom, że nie ma
czego czekać, że potrzeba gwardji obywatelskiej na
tychmiast; i stając wrog na ich czoło przedstawiając
podpisane Ciąto skunicypatnienne podane do Gube-
natora uprzednio już przedagowane w imieniu tego
Ciąta. Zarazem dwa przemówi do tłumów mówiąc
niezłapanych temi energicznymi słowami: „Brawo! Brawo!
Ojczyzny naszej Stowom, będziemy umieli bronić
jej zbroją szlachy w rekach!”

Podesta i jego współpracownicy podpisali podanie i udali
się w całym składzie do Gubernatora. Gdy odchodził
zwrócił im skierując: „Jeżeli obywatelskie pozwolenie
tam leży, jeżeli tak nie, potrafiemy się obejść bez
(1) niego!” I zabrakło mu do swym przysięgom do przy-
gotowania kadrow i regularnie Stary obywatelskiej.
Podczas tego, w mieście miało wzburzenie,
mosty zabarykadowane, dachy pokryte ludźmi
i cegłami w rekach. Bójka między ludem a policją
ta kroczą, odnawiała się znowu i znowu jeszcze raz
wczoraj na placu Świętego Marka, straty zostały
padać. Jak i wczoraj rozrywano skamienia, lecz miał
dążyć odwagi powrócić odnowić: wódz zapasy roz-

któremu oparciu na wielki rozgłos, gromadził w Wenecji, 20. Ionia
1^o (st. 422-426) Historia wydawnego w Wenecji podczas Rewolucji 20. Ionia
wypadków. *Raccolta per ordine cronologico di tutti gli atti, decreti, ecc., del
Governo provvisorio di Venezia, non che scritti, avvisi, ecc., di
cittadini privati, ecc.* 8 vol. gr. in 8. / Austriacy wszelkimi
siłami, lecz na próżno starali się zmniejszyć ten niepokój
zbiór który jest jednym z głównych zasadniczych źródeł
naszego opowiadania.

V. de la Forge, T. I. st. 240, 241

rozporządzeniem bitwy, nie opuścił swego namiotu
by jak żołnierza narazac życie w przedniej straży.
Gdy się to dzieje, donicerono o odpowiedzi Gubernatora
Ciata kuniypalnemu: było jeszcze odmówione. „Chodź
my, arekt i kamin, do pora właśnie! niech Karły
wraca do domu i słasac się o broni!” I biegnie do
San Paternian, wita swego syna i wychodzi z nim,
że Anetba w rektu. W pół godziny stał już na czele
dawiajtku Strazy Obywatelskiej, stonoz z mieszkan
i robotni koro; pierwsze jego przemówienie do swego
oddziału było charakterystyczne: „Nie tytko ci sam
co chca, auzio słuczaj na kłepi pozostan, że miz.
Pozostali wszyzy.

Polozenie rzeczy brato inny kierunek w tej chwili:
powtarzane przedstawienia unednikow muniicy,
palnych i patryarchy, a nuda wszystko wątpliwa
skullu gdyby na dobre przysto do bójki, regie ty
niekoniec upor Gubernatora. Zgadzi się na no
ganisowanie Strazy obywatelskiej w liczbie 200
ludzi, którym regulamin miata nadać Dyrekcja
bezpieczeństwa publicznego, czyli policja. (1)

Kamin nie bardzo się troszył o warunki. Poroci
cił do ratusza muniypalnego, uspakajając lud
w prochowie, odsytając robotni koro do pracowni,
z obietnicą werwania ich w potrzebie i polecając
chronić sklepy. Robotnicy i właściciele sklepów
stuchali go z rozważaniem postępowaniem, i z
zupełną ufnością. Kamin wróciłszy do Pa
tusa znowu daje tam pierwsze Adyunktów po
lipi, niemca, który zabiera się wtajemnić do puzo
dnierstwa nad kosa kija regulaminem dla norweżin
slykaj. Austryjak zaraz się rozrzucać widząc że
zamiast dwustu jest już przeszło 2,000 w Kadracl
i że na tem jeszcze nie koniec. „Tam wiele przypo

(1) Ricordi di degli Antony. Ade la Forge mówi o 400.

townym bunt: chcielibyśmy nas zmusić do ogłose-
nia takiego obłędu w nieszczęście!" „Luz, luz się
tutaj odpowiada mu kłaniam, dla przywrócenia
pokoju: ten jeśli Pan starwie przeszkody, proszę
koni koniecznie do utrzymania go (i to mia-
wiał zerwać się szybko chwytając za strzelbę)
powołam do broni tu który naszytym i stan-
na czele powstania!" (1)

Wtedy policyjny zastęp. Gubernator przez
długo pośrednika wezwał stany i wypalił by odwoła-
ła szlachę i kłaniam i przypomniata ludowi że głu-
dicio składowo / wskazywał cesarski stonowiający kano
smierci za wszelki bunt / było jeszcze w swej mocy
i kłaniam powtórzył swą groźbę. Pośrednik nalegał.
„Przepraszam, rozumiem, co niepodobna, że się Panu u-
da oparować miasto, czy mogłoby je utrzymać
choć 24 godzin?" „Daj mi Pan tylko miasto w ręce,
a zdobytą obronię" (2)

Gubernator jednocześnie dostał odpowiedź
municipalności i władzom z Wiednia według
której rząd cesarski zatwierdził i przeprowadził
swoje obietnice surgruone. Dewolucji wiedeńskiej.
Portanowicz i z tym przykładem i chęcią zagrozić
w popularna dźwięku, przeczytał ludowi w balce
miejscowej, depesze z Wiednia, i oświadczył iż zaraz
dał od cesarza reform gwarantujących i że wcale
nie cieniły widząc się pierwszym konstytucyjnym gu-
bernatorom Weneji.

Weneja się oświeciła i przez całą tę noc, obcho-
dy i kłaniam) przebiegały miasto ród błogostanowienia
ludu. Pierwszym zastępem daniem strażnicy Obywatelskiej

(1) Ricordi di Regli Antonio.

(2) N. de la Forge Tom I. str. 247-48. Sprzeczność między de la Forge, i Regli
Antonio polega na tem, że było dwiema jedna po drugiej w Raturia
a kandy z miast, przystąpiła tylko jedna.

było: fratellanza (braterstwo). Weneja wierna temu była
stała pozostała.

Najazdną rano 19 marca, Garsia Pradonna We-
neka wystąpiła w imieniu Gubernatora z pochwałą
Revolucji wiedeńskiej. W przemówieniu chwaliła wyła-
ma się, serdecznego, kłosem oddawały się że dobrze bu-
rze robotnie, wolano „niech żyje!” w wystraszonym i ka-
demu, nawet frabiemu Polity. i kamis sam tylko
nie stracił krwi zimnej. Dnia on dobre wiarę Au-
stryacką, wiedział jak się trzeba mieć na baczności,
precisio podejście, precisio nagłym zwrotem odwetu,
ostrzeżenia o zhorogach zamianach, o bombardo-
waniu, niesabawem udzielać były precisio przez
robotników czerwoną i przez pewnego oficera od-
morynarki. A wreszcie przypuszczenie nawet że Au-
stryacy szeregami byli, to co by z tego przyszło, gdy-
by to, Revolucja Katyniata? Oho Weneja, Som-
bardja estonkami Konstytucyjnego Cesarstwa Au-
stryackiego!... Przed 24 Lutego, było to stanowisko
na jakie i kamis zdawał się zgodzić dla swojej
ojczyzny; (1) lecz teraz szybko napróżd postąpiły,
miejsze reformy zajął rewolucja. Teraz trzeba było po-
rucić dawniejsze stanowisko i prosto iść do celu:
(2) niepodległości narodowej, wygnania cięzożemca!

Kamis poszedł w rękę silę, rana dzona, potrzebna
jej więcej, sposobności po temu się zdawała: zalogo-
nie licząc, z której jeden tylko pułk Kroatów pos-
powny, dwa zaś pułki włoskie współpracują, z trudno-
ścią; trzeba nie dać nieprzyjacielowi czasu do wzma-
nienia się. Kamis tylko o wale myśli, i wzru-
sza ramionami, gdy go zmagają do pracy wiede-

(1) Powiedziałem „zdawał się” pomyślał żądać nie licząc na skutki.

(2) Zastanawiając się, w każdym razie zapóźno już było, bo w tej samej
chwili, osem i kamis nie wiedział strumienie krwi płynęły w eke-
lancie i był inwazyjny się rozprosz

ustanowienia rządu w Wenecji pod dyktando nie
przyjacielskiemi stojącemi jemu po bożowemu
na placach! By rządzą miastem trzeba paria
dać miasto. Chętnie płać nosi z powodu bied-
nych okoliczności wiele do swój skład wielu zna-
komitych obywateli: kamieniczników i rzeź-
niarzy w agguisto bo nie chce mieć rąk związanych;
w jego orobie nie ma advokata, natomiast wy-
puje trybun, co ma wkrótce stać się dyktatorem;
całowiek prawności staje się mężem rewolucji.

Tę dni jemu upływa podczas których rewolu-
cja pełna dotąd wzburzeniem, idzie naprzód
droga, porządku; Kras obywatelska ubraja się
czerwą, pomarańczową; liczy już najmniej 4000
ludzi; zajmuje jedno po drugim stanowiska
wezwane, lub je podziela z wojskiem linjowem.

Pierwszego dnia, 18 marca, kamienicznicy na znak
pierwszym obchodom obywatelskim przypięci są
kołczaki, nie woźdząc nikomu kokarda białą. (1)
Plac-komendant ogłosił że kochanym kokarda
niebieską będzie za znak buntowniczy. 20 marca
kamienicznicy z trójką, kokarda zielono-białą czerwona
na piersiach defiluje ze swym oddziałem przed po-
sterunkiem austro-węgierskim na placu św. tego
charka; posterunek broni mu prezentuje. 21. Kras
Patryk Kras oświadczył kamienicznikom że się
chce z nim rozmówić. "Powiedz Pan gubernatoro-
wi, odpowiedział kamienicznikowi, że nie
chciał mi rozumieć, wtedy gdy mógł dać to czego
żądałem, a że teraz, on tego czegoś co bym ja żądał
on dać nie byłby w stanie; żądając zaś czegoś
innego, oszukiwałby mnie go, a ja nigdy nie będę
nie oszukiwał."

Pierwszym młody oficer od marynarki, Wenecjanin rodem
1). Złoty znacznik, później na znak braterstwa.

i patrzyła jak i cała prawica marynarska, przybiegłszy do kamienia, uprzedził go o przygotowaniu do bombardowania, i nastawał karawem o napad na arsenat; tegoż samego dnia, 21 kwietnia, powłosem przybiegłszy ponowić swoje prośbogi i przedstawienia. „Tutaj, niech mi kamień, będzie panem miasta, lub świątyni!” (1)

Gdy się to działo podobneż uczucia i podobneż wzruszenia przygotowywały wybuch się robotni Kow arsenatu.

Wiceprezesa w Raturze, negocjant Pincherle, przyjaciel i kamień, jeden z nowo przybranych członków Muniy palnosc, wznowił, wobec ciała Muniy palnego, wniosek który napróżno powielekroć już raz od dwadzieciu dni przedstawiał: „Jeżeli panowanie austriackie nie padnie czy bezdziejnie mieli dacie siły i odwagi by schwycić wodzą radu?”

Tym razem wielu wiele pod rozważę; ten rozprawy ten tylko skutek miały, że wyprawiono Pincherle'a do kamienia z zapytaniem, dla czego się odtręchnął od Muniy palnosc i jakie są jego zamiary?

Pincherle znalazł kamień na ¹⁰⁰ porady i spewna liczba patetycznych porażających najwzajemnych replik w których zebrał u siebie, Radono o przyszłym rządzie weneckim i o formie jakie by miała być to podać twórci, — a to który nie liczył: ~~na nie więcej~~ najwzajemnie tylko na samorząd włoski, pod cesarstwem konstytucyjnym Austrii; innyż zdaniem było by za fasto wziąć o królu: „niech żyje Pjemonc!” i żeby postawiano się pracować nad uskutenieniem związku Wenezy z Królestwem Karola Alberta; wiekron w sporobie pół-

(1) A. de la Forge. T. I. str. 252-253.

pół środka za otwrycie „i Kiech żyje Król
 Król Konstytucyjny!” i za żądaniem wymie-
 szenia Wice-Królestwa Łom bardzo ko-
 wenceckiego do godności Królestwa. „Co, Symond? zawołał
 skamun, alboż pewni jesteście że was przy-
 wie? Konstytucja z Wiednia?! Król Król
 Kie, nie, nam trzeba zupełnej niepodległości!
 Prez z pół rewolucją przeciągając, za sobą nie-
 zwolnienie innia, by ją poprawić! Prez z tak-
 dania z Kie, skądże ma nie drogiego czasu!
 Tylko siła, mordercy wysłać ajencyjne! Pnede
 wszystkim trzeba wziąć Arsenal, i jeżeli nie
 zebrał tu razem, to jedynie po to by się nasadzić
 węglem jutrzejszego ruchu ludowego, który ma
 popnieć strach obywatelski. Co was tak tyje
 formuły, to wam powiem że tylko je
 den otwryk zgodzić się mi być może Sta. Kie
 wenceckiego: „niech żyje Rzeczpospolita!”

Wzruszy się, cofnęli nie z braku współczucia, lecz z braku wiary. Tworzył jeszcze pierwszy stworzek najlepszym duchem, z sercem gotowym do poświęceń, odpowiedział na złośliwości tej charmina ze smutnym uśmiechem: „Ten lud niesłaby jest do poświęceń!” —

„e Mo z nasz go'ny kmyknał chawien, „leż ja, ja go
znam i to jest moja cała zastęga!“ Łobaczynny!“ (1)

Chamir wotoczył na Pincherle'go obowiązek, oświad-
czył Ojcu i Muncypalnemu, że nie może się zwa-
żyć ze swych zamiarów całkowicie składowi tegoż, lecz
że objawiłby je Paderwie, gdyby zechciał przyjechać do
niego, natychmiast z tej rano, i zarazem prawił Pin-
cherle'go, by wzięwszy na stronę, jednego z entonkoi
Avesani'ego, jednego z entonkoi przybranych, entowicki
ze statem postanowieniem i silną gotową, zaprosił
go doń, i dziś jeszcze w nocy go przyprowadził. Gdy
Pincherle wrócił z Avesani'm, Chamir był już sam.

wyucierzony wygulaniem z jakim starał się przekonać
swych przyjaciół; zbawie rozessło się nie ma prąd
nowiny (1). „Ineba nam Prerzporpoltel!” zawo-
tał kamis ogrywając się myśla przekonać
swych przybytku, „i do okny ku, niech żyje rren
parpoltel!” Ineba dodać oknyk: niech żyje Swietły
e karek! oknyk ten odaje się echem aż do
miejsc (2).

„Niech żyje Swietły karek! to słowy oknyk wewnątrz
masz stusnow, to oknyk twa, i on ty lko jest
możliwym!” Adnekkli mu obaz przybył.

Tak gromy starożytności Wenecja w rzece samej
miała swego ducha opiekunego, rozabianie a gromy,
a tym duchem był Apostoł ze lwem skiny dla
tym. kamis uczuł im słowie „A wiec zgoda!”
wrażli, i opasce ich by poiwieć różny słowie
te parę godzin dzielących go od cyrku. Tuż zie-
mu odwani stróżowali przy drzwiach by zaber
piętych jego i posyłać od dawno rad no choda-
cych go co chwila. Ktoś z rana jakiś nie
znajomy, nie mogąc przestać zaskaku, ani od-
czyt jeonema z przyjaciół kamina upomina
nema do przyznawania rad i wesele dochodzący
z zwanem, że jest konsulem Sardynskiem Faccio-
vani, i że przyjeżdż z zamiarem poddania Wene-
cjanoń oknyku: „Niech żyje Prerzporpoltel!
niech żyje Prezydent kamis!” i podpisał
swoje słowo. (3).

Wtymczasem kamis i kamis. Który ty lko stopion

(1) Ricordi di Degli Antonij. Partez de la Torre zbawie oswiadczyło
się na Kongresie Krola Rajnera; prae do podobne wie, Krasie był tego
zdanie

(2) Ricordi di Degli Antonij. / Palm wyżej, stoona n. /

(3) Palm rapport Casarini'ego w dowodach, znajdujących się u
de la Torre

przyjść w Strazę Obywatelskiej, zaprowadzić do siebie
 Karla dowódcę tej strazy, Mengaldo.
 „Chiaro jest zagrożone bombardowaniem!” mówi,
 chęć za jaką, bądź cenę, zrobić Arsenal; wtedy pełne
 bami na dzień jeden głównego dowódcy; z 6^{tych}
 bataljonów utworzyć Pan Fran dwie brygady, i
 oddać dowództwo pod moje rozporządzenie na
 dzień godzin!”

Generał którego podobna powaga i miatego adwokata,
 wyszedł nie robiąc najmniejszych uwag.

Ta chwila potem przyszedł Podesta, bracia Carrer.
 Karmin mu wręcza wiadomość że zamierzają tego jennese
 porażki, wypędzić Austryjako z Wenecji. „Oko, Ma
 crego, nikt, nie oficjalnie pójdzie do Raczca, ok a o tem
 nie było co obradować.”

Mengaldo wrócił się, namysłiwym. Był to człowiek
 odważny i dobry patrijota, lecz, stary oficer cesarsko-
 austriacki, nie ufał jak i wszyscy wojskowi, siłom
 nieregularnym, zapalcowi ludu. „Wpłynął nam ci powie
 rz życie tysięcy obywateli, rzekł do Karmin, czyżabyś
 wiedzieć jak się weźmiemy do pracy.” — „Jeszcze nie wiem;
 wiem tylko że mi się nie uda!” — „To szaleństwo, nie chęć
 do tego należeć.” (1) I adzedł z temi słowami.

To był ciós ciężki; ta adnawa narażata i krepowata
 wyszła. Karmin postanowił się przebrać. Zarządził
 swojej roboty. Adjutant Chaja jego bataljonu, adwo-
 kat Benvenuti adnawiał. I całej roboty, same tylko
 jego jego się stawia. Degli Antonij wystany załatwił
 przez Karmin do wojskowej dowództwa Strazy Oby-
 watełskiej na których według swego przekonania
 mógł liczyć, by ich werwać razem z ich podwładne-
 mi, na czas potężniejszej, jedynych na plac Świętego
 Marka, a innych w okolicie arsenatu. O 10^{ej}
 godzinie, owi młodzi oficer od marynarki, co już przy-

(1) Ale la Torre, T. I. st. 262.

Hegeat Helkakrai do Marina, Salvini, przybiegł zno-
wa: „Do arsenatu! Do arsenatu!” wote, zaraz albo nig-
dy! Marynarka jest za nami! Dziś tutaj, szyb-
ko, bo inaczej Wenecja będzie bombardowana, i os-
łana na rubuszek!”

Degli-Antonij wrócił. Marin powtórnie go wygnał
na tło na ryję do Benvenuti'ego, by mu dał szczer-
ku ludzi gotowych na wszystko i dobrze ubrajo-
nych. „Nie powinniśmy mieć ludzi dla widziwiska
jednego szaleńca!” odpowiedział Benvenuti. (1)

Była to chwila prawdziwej rozpaczy dla Ma-
rina. Przeprowadziwszy wszystko, tak daleko, aż
do stanowczej chwili, ujrzał, przy końcu wyro-
nem z ręką sobie, i przez kogo, przez swego ^{Sprawa} wyrocznika
operującego. „Zupełnie moja powinność, wykonywać,
bez wien, że jeżeli ktośbyś, to nie ja persono!”

Nie mogąc wyzwać miasta, chciał je przynaj-
mniej ocalić. Podykował Degli-Antonio'emu
listy do główniejszych Konsulów, węg. prosił ich
w imieniu ludzkości i dla bezpieczeństwa ich
rządzących by zaprotestowali przeciw bombard-
owaniu. (2).

Było w pał do dwunastej. Przybył Oliver, dowód-
ca bataljonu z cyrkuła San Polo ten przeciw sta-
wił się na wczoraj. Promień radości załuskał
w oczach Marina: „O południu, wstępuj, na plac
Świętego Marka!” Gdy się to dzieje, warma wia-
domość nadeszła: pułkownik Marinovitch, po-
mownik Kommandanta arsenatu, komendant
dowódca bombardowania, zamordowany zo-
stał przez robotników arsenatu. Prawdą wa-

(1) Ricordi di Degli-Antonij; wolumen Paris i Panny Marin.

(2) Patrz: korespondencje Marina z Konsulem Angielskim w
Sesels. de la Forge. T. I. str. 264, 348, 349. —

nia i karmna spełniała się: derer, berrad, a za
 cfwile, ani wataci, rca keja. Nie przyjańci zna-
 lani porós do adwetu! Ani cfwili do stracenia!

Wcisnął córkę i wzięwszy żonę na bok zalecił
 jej odwagę w razie gdyby na miasto kilka bomb u-
 padło, i rzekł do swego syna Terzego: „do arsenatu!-
 „Ktoż wie, czy powrócicie? Sio wienorem?” „Nie ktoż wie?”
 niby żadem przy córce... a la uśmiał się i tylko
 by pokrzyknął, niepokój. Nie było odpowiedzi na
 to pytanie. (1)

Paseli, Ojciec ze szpada, w reku, syn ze strzelką
 na ramieniu. Dwóch przyjańców zostato na stra-
 ży przy żonie i córce, co przyregli umrzeć na
 progu.

Maurin w przechodzie zbiera po jednemu kato siebia
 straż obywatelską; przybywa na plac Świętego Kar-
 ka... lecz nie znajduje tam ani Olivo ani Luigi, je-
 go. Degli Antoni spotyka się tam z Maurinem
 i przynosi mu odpowiedź Konsula angielskiego, że
 nie widzi żadnego podobieństwa by się zanosilo na
 bombardowanie; do odpowiedzi pismiennej Konsul
 dodał ustną radę, by Wenecjanie zachowali się spokoj-
 nie; on nie mógł, jak się wyrosił zabroćniac i ra-
 dowi ujęcia swoich Kłóć uwaro za Konieczne
 do przyswócenia porządku. (2)

Maurin bierze list i „naprzed wsta. Garstka
 otworzyła, ca go rosła po matu. i kiał już ze stu ludzi
 ubrojonych po większej części tylko szablami. Dzielił
 ich na dwa oddziały którym nadaje porządek i spokojny
 obchódów: „on już znajduje się, niedo arsenatu, mo-
 skim).

Znajduje przy wejściu dwóch dowódców batalionów
 z gromadke straż obywatelskiej; wzajemnie jaku

1) List Emila i Maurin 2 26 marca

2) Ricordi do Degli Antoni

(1) *Strobilites rosea* adans. *gracilis* men, fl. bly e *herzsch'ovi*, R. & L.
terj i zotniy mooskiy *Pacheci'enne*.

- 1) R.
- 2) K.
- 3) e. t.

20

„Dzień i kartinięgo. udają, że nie mogą, ich znaleźć.
„Jeszcze w pień minut nie będzie. Kłuski. Kase. Serwice
wypalacie!” zawołał i kaniin. Kłuski, się znalazły;
i kaniin ubraja straż obywatelską i robotników.
formuje z nich rotę i naczelną dowodzącą. La sol.
tu wdruszkajęca scena. Stary oficer, pułkownik Gra
diani, mianowany kommandantem arsenatu i
floty, na miejscu i kartinięgo, waląc w wyborze
między wiarą w ajczyznę, a wiarą w sztandar
na kłuskach, że trami worach blagał swego byłego
naczelnika, by go rozciągał z przysięgi, i kartini
odmówił, lecz Gradiani pojął, że za obowiązki przy
rodzone i nieżykalne przeciw kłusce nie zważy
nie mogą, dowolnie umowy widzieć, i został przy
swojem.

Gdy się to dzieje zawołano „do broni!” Kolumna
piechoty morskiej rozwinęła się przed bramą arsena
tu. Straż obywatelska gotuje się do obrony, i kapor
Brodaj dowódca oddziału kase dać ognia; zotnie
we broni broni na ramie; byli to totori. Jeden z
nich zamieniał się na strajaka bagietelami. Długo sta
ca się na niego, i gdyby nie Degli Antoni, było
by po nim; ~~zotnie~~ wzięto go niewoli. (2)

Z arsenatem już rzecz skończono. i kaniin wy
chodzi, i przechodząc przez bramę wykrzyknął:
„niech żyje niearymarka wenerka! niech żyje totolchy!
niech żyje Pius IX! niech żyje Święty Karol!” (3)

Stary okrzyk wenerki po przecięciu lat
młodsze na no rozbudził icha lagunów.

„niech żyje reimpopalita!” wykrzyknął znowu
kaniin, a drugi i jednogłośnie okrzyki mu odpo
wiedziały.

„na plac Świętego i karku!” rzekł do tłumie stary.

1) Ricordi di Degli Antoni

2) Ricordi di Degli Antoni

3) i totolchy Pius i kaniin

facego, idzie, rozbiegajcie się po mieście, i wstajcie
ku do świętego Marka!"

Wszedł do gospody z synem i dwoma przyjaciółmi by
nieco odpocząć i dać czas ^{niebawem} ~~temu~~ spełnić jego oczekiwania.
Była to jedna goździna. Oczekując pokasat się
i nowu okny knięty jako zbawca, na tymże placu
świętego Marka, przez który o potudnie przechodził
ze swym synem i myślał że na jomwie idzie.
Wstąpił na stół i zbladł panując po nad morsem głowę
pokrywającą forum Weneji, wznowszac jedną ręką
swą szpadę a drugą trzymając chorągiew wotoka.
Zawołał:

"Wenejanie, jesteście wolni! i podwójnie szczę-
ście się z tego możecie, ponieważ zostaliście mi mi-
nie przelawny kropli krwi mi własnej mi naszych
braci. Ma miś bowiem rozrysować między są braćmi!
Wojowniczy rząd najerdniejszy, jeszcześ mi rozsył-
ko zrobili. Inna nowa rząd notans wie! czołep-
na formę rządu sta nas, jak mi się zdaje, jest
Przesporspolita, bo przypominacie nam być die same
miejscu chwata i do niej dotracie nowa wolność.
Inez to nie odległy się od naszych braci wotoków,
ten owozem zrobinny i siebie jeden zeproszkonca
postać do stopniowego klamie się Cator i Notar
w jedną catorę. Także żyje wres Przesporspolita!
wicek żyje wolność! wicek żyje święty charakter!" (1)

Głównot a klaszko rozległ się od wygnany do wygnany
aż do krainy miasta. Wraz obywatelska mi-
woli ustawiła się w czworobok, i dobywszy szabel
przyjęła branie do ostatniej kropli krwi nowy
Przesporspolita i jej Zatorę ciele.

"I tak to, pisano w kilka tygodni potem głośna
matronka i kamina, i tak to w Weneji wstała
koniec tyranja i wskresła wolność; i tak doko-

(1) Notatki Emilijskiej Kamini

nowisk wojakowych w ręce Władz Egipskich, czyli po
prostu mówiąc z wesełaniem by kapitulował.
Palfy zasiadał konferencji z ciałem municypalnym⁽¹⁾,
municypalności wystąpiła do gubernatora kommi-
sary z swego grona. Miesiąc miesiąc kommissy
z odmienną się i nakładając energią zasiadał
opracowania miasta. Genko zapewnia na sercu było
w tej chwili temu puryzmem zabiciem Palfy, co
kiedyś miał się odezwąć, że z Sziatami nie ma co do
roboty przecież wotować, bo z Kijem daj im radę.
Wiedzieliśmy już o rożnieniu arsenatu, i tak skrytkowo z
ogłoszających charima i Preceptorów z placu
Górskiego. Karta dochodziła aż do pałacu gubernatora,
Krabia Palfy złożył swą władzę bez nie w ręce
municypalności, a w ręce kommandanta placu.
Feldmarszałka Porucznika zabitego Lichy. Węgier
Lichy był to mąż oświecony i ludzki, którego naj-
milsze uczucia uległy. Wobec, co to że na-
rastał swą głowę nie broniąc, lecz co to ta kara za
broniąc się popelnitby zbrodni stając przecież
cywilizacji, pamiętał to że walka dawała wtem
miesiąc pełnem skarbów i tak i zresztą by nie
powstawało szkody, i że tej walki nie mogły
wygrać. Wojska włoskie lub na pot włoskie
nie stały by stajaty, i chyba tylko z dwoma
batalionami Kroatów i garścią artylerji niemie-
kiej (włoskiego nie spiera 2.500 ludzi)⁽²⁾, przystał
by mu się oddać Wenecję. Podpisał więc kapi-
tulację. Za którą później miał to R. drago zapła-
cić⁽³⁾: niech historia przynajmniej odda mu szu-
nowi oczyszczając go z haniebów postaci lub sta-
bowi!

(1) Ricordi di Degli Italiani

(2) List konsula angielskiego Darokins'a umieszczony w dziele - La la Forge'a
T. II. str. 205

(3) Chodzi o to, że na dźwigni, która to była, dźwigni na dźwigni wzięte.

32

F. Komendant austriacki zdał swą flotę w ręce Rady Tymczasowej, odpowiedzialni za którego mieli na sobie Kommissarze muni cypalności, dobrowolnie się opuścić Wenecję, z wojskami cudzoziemskimi, zaś wojska włoskie, zapasy wojenne i kasy publiczne pozostały.

Wiceprezesa Rady Tymczasowej ogłosiła uniezwolnienie upadek rządu austriackiego i układ jaki zawarto. Długo się wzdrygał i oburzył nie uznawszy na tej odejście nazwisk kaniina i Tommaso'a, w imieniu Krucy polskiej. Degli Antoni udał się do kaniina mowić mu o wrznięciu tej odejścia. — „Robię mi wszystko, mój historyczny zostawiając mię w spokoju, zawołał kaniin; daję pracownikom; lecz daję im te słowa!” Było to dane uprzednio przez konsula Sardynijskiego uznaniem Krucy polskiej. „Teraz co innego te raz do czynienia” mię rozprawiać o formie rządów!” odparł Avesani Degli Antoni'emu. — „Kocham, jak im się zdaje najlepiej.” męski kaniin odbrał tę odpowiedź „unieważniając się od tego!” „Dla czego tak obojętnie bierzesz te rzeczy?” — „Bądź spokojny! zobaczysz że im wypadnie je złe mieć się do mnie!” Tobawiając się skutkiem niezadowolnienia ludu pady kłopotat następ na odejście.

Wenecjanie!

„Wiem że musicie kochać! winię was tych iusów waszych, błagam was, postępujcie w prawym obywatelstwa waszego wesela z tą gadaniną, jaka przystoi ludzkości co wam być wolnemi.”

„Wam przysięgam.”

Kaniin

Tego swagier i Degli Antoni natychmiast wzięli się do wydrukowania i rozlepienia po całej Wenecji tych

stów szlacheckich. Lud ich nie szukał; pierwszą wolności przesłał bez najmniejszego nieporadku tylko najznakomitsi członkowie nieszczęśliwego weneckiego zebrań się razem, wysłali zastali do Komisji Prządzej wyraz swego niezadowolnienia z powodu wytępienia i karnina i z zadaniami dyktującymi Prese Komisji i Avesanię. Komisja złożyła się z rotady na rzecz jednego z swych członków, dowodzący strażą aby waleśkie i generał Chengaldo. Było to 23 marca o południu, też z rana, za północ godzinę, gdyż tejże samej noc, jak później dobaćmy popełniono błąd którego następstwo roztępienie już nie można było. (1)

Tworono się więc znów do karnina, jak to przewidział, i rewołucja która wywodziła tylko prezydent, była chętna. Trona, Chengaldo, Padoa, Correr i kilku innych ludzi światłych i doświadczonych zebrali się przy domu karnina, (2) naradzili się z nim, następnie udali się do kurnicy patrnicznej prezydentowej wyborem aby waleś. Wtedy, bardziej jako by kłopot niż trybunał, rana, i nakazał raczej niż przedstawić plan swój i listę nowego rządu, z tym rodzajem despotyzmu właściwym wielkim ludzom ogółu w godzinach, sławnych, a który w nim się zaczął z zupełnym wyzrecciem siebie. On nie lubił rotady dla rotady, nie był wcale esoterycznym chwytającym się prądu prądu lub prądu, lecz wręcz gdyby mu Chiano oddać rotadę, to już trzeba było zdać się na jego

(1) Ricordi di Degli i Antony. Prezio Avesaniemu rozszalała się uprzedzone sprawa, której tu zbijać nie będziemy. Avesani znowu dziś wygnanie z gadaniami zjedyniwszy powołując do siebie i jego stoickiej starości. To jest pierwszy raz karnin, jak to powiedział de la Forge nie chciał być uprzedzeń i czasem oczekując go przybrać za członka swego rządu.

(2) Ricordi di Degli i Antony

warunki; w czasie przewrót nie pojmoval on pot-
użności, tuteż go było całkiem przyspar' lub ożra-
cie i upetnie. Wturbie i stonkowie nowego rządu
zamieszul Izraelite Pincharle i reniesolnika Krau-
da Joffoli, niby w rozrzuie rżkojnie wolności rel-
gijnej i równości politycznej; dwaj ci mężowie
pokazali się godnymi przedstawicielami tych
dwóch wielkich zasad. —

O drugiej godzinie straż obywatelska zawta-
mo na plac świętego Marka; naczelnik da-
chowyi Venegji, Patryarcha którego porządnat teraz
ruch ogólny acz z początku trzymał się na-
uboczu, powiecił chorągiew trójkolorową w
imieniu Piusa IX; chorągiew włoska zamieniła
bratnie pozdrowienia z chorągiewami Przesypopol-
itych francuzkiej i amerykańskiej; następnie
Chengaldo przedstawił ludność z strażi obywa-
tełskiej; listę nowego rządu. Lista przysła była
śród okny Koi, nikt żyje z Kanin, Przesypol-
itych! i ten lud wierzny do swych okny-
Koi, dodał imiona swych mieszczaninów, braci
Bandiera i Moro, w imieniu swego oswoobodziciela. (1)

- 1) Znajdujemy w notatach Emili i Karim Stronice,
które między innymi opisami dnia tego pełnego radości, po-
dobna jest do dźwięku dźwięku piersi i smutku za umarłych
śród zgietku i żaluna Karmawotowego. Biednie dzieci, badając
samo siebie, że niezgodnie z moją i wyrażeni czyni sobie
wymyśli że się nie może być "pełną niewygodną radości", gdy
nie znajduje po raz pierwszy od czasu wyzwolenia pod rozparciem
i kłopotem: Świętego Marka, przed swoim ajcem ogłotonym
jako oswoobodziciel Ojczyzny. — Powinnabym się cieszyć na smutku
umieralniczym, a przecież niestanny ciężar przysparza mi smutek...
Kiedyś ulgę swego ciężaru tylko wtedy, gdy widzi przechodzący w
nakazującym porządku batalijny obywateli nie wywołując przez
ajca. Włoskie wreszcie córki znajdowały cicho w sercu ajca

to com cierpiała w tej chwili, to łatwoż mi żęza do-
bie wystawić nietylko umiata oddać ci stworzenie.
Daje mi się, że nie wiele kochał parę, pito by
podobnie jak ja: niechciałam nawet go uścisnąć
miał by się zbyt nie rozczulić. Wzleci to godzin,
od 11 do 5! Byłam pewna, że gdyby jeden z moich
ukochanych zginął, drugi by go nie przeszył.

Nakoniec było 5 godzin, oknyki wielkiego
stanie, który parę parów ku naszemu nieszka-
niu, uosłiły na dnie od meczących niepokoj-
pro; usłyszałam wyraźnie oknyki: niech żyje
Kamini! O tej chwili byłam upewniona, o
porodzeniu: „Kamini żyje! Swaty skarek! niech
żyje! Przecypolite! wyknyknę tam z kole, po-
niech wiedziałam że mój mój małozłoty Przecypolite
przypolite na plaui Świętego skarku. Po raz drugi
od 5 dni wiedziałam mój mój, jakby w tryumfie
odnoszonego do domu. Dwa razy w pieści dźwięk
to za wiele było na moje siły. Z tem wszystkiem
pomógł mi się w mojej radości, jak to czyniłam w
chwilach bólu; usłyszałam mój syna jako oswo-
bodziela piśmowego między wszystkimi mojej
Ojczyzny; usłyszałam syna który w szesnastu la-
tach okazał odwagę i dzielność krew godną dajesa
tego wieku... i sama w sobie szyciłam się z
nim obur.

Typyżę rzęzy miałyby ci do opowiedzenia,
lecz czasu mi niebada. Cytatam mój zówi list-
twa, i abymatela Duetwka; wdraszony był nie-
mi. Ma twójego syna krew, powiedziała mi,
piękna i światła droga obwarta jest w naszej
Wiemy Przecypolitej. Kłopotliwie tam w sobie
talenta z zacnością znaleźć tam cześć i wdzięcz-
ność, to jest nieważliwość. Przytłoni naszyd

synoro jest wiec zapewnicom, droga przyjaciolko?
„Konicze

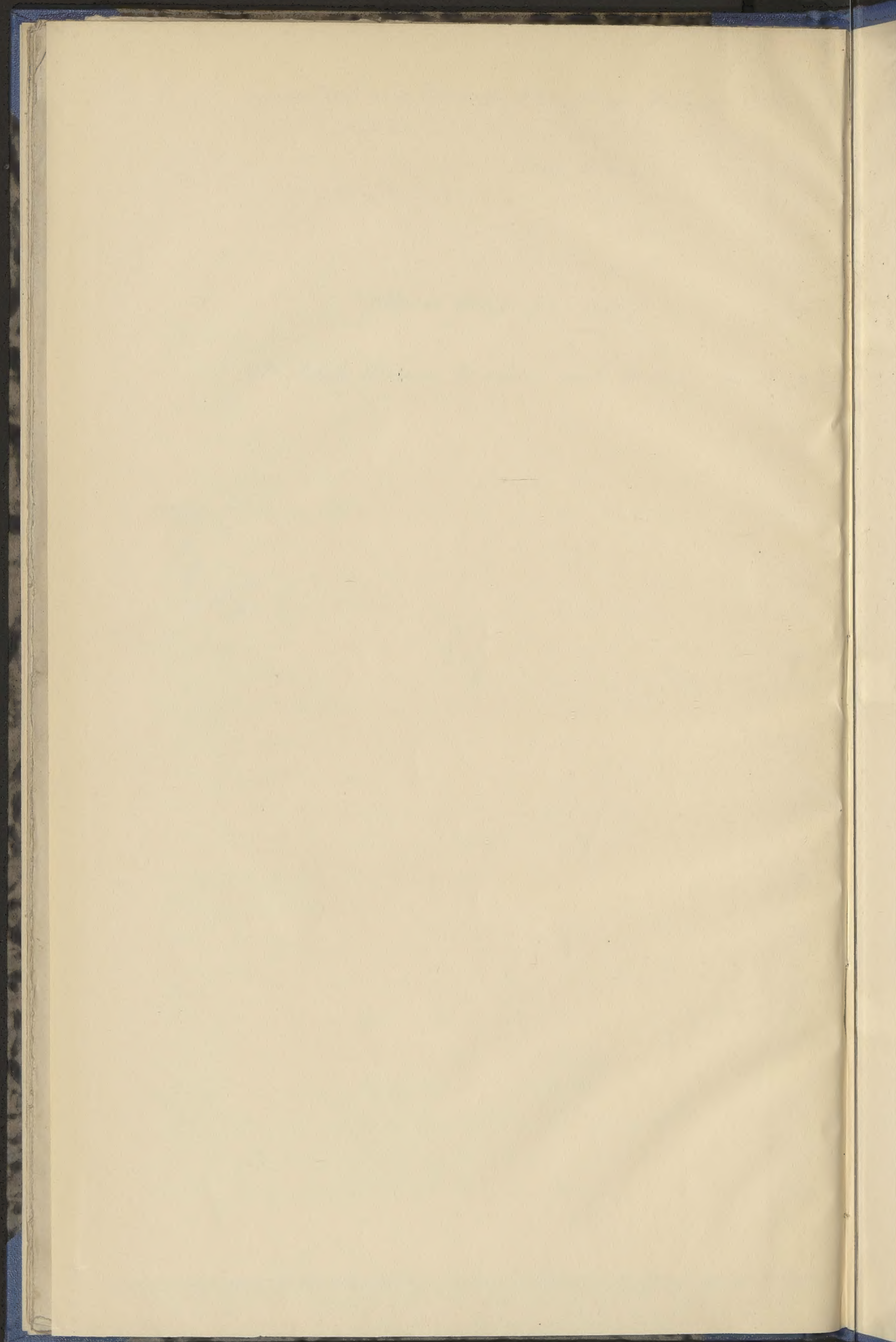
Tvoja Teresa „

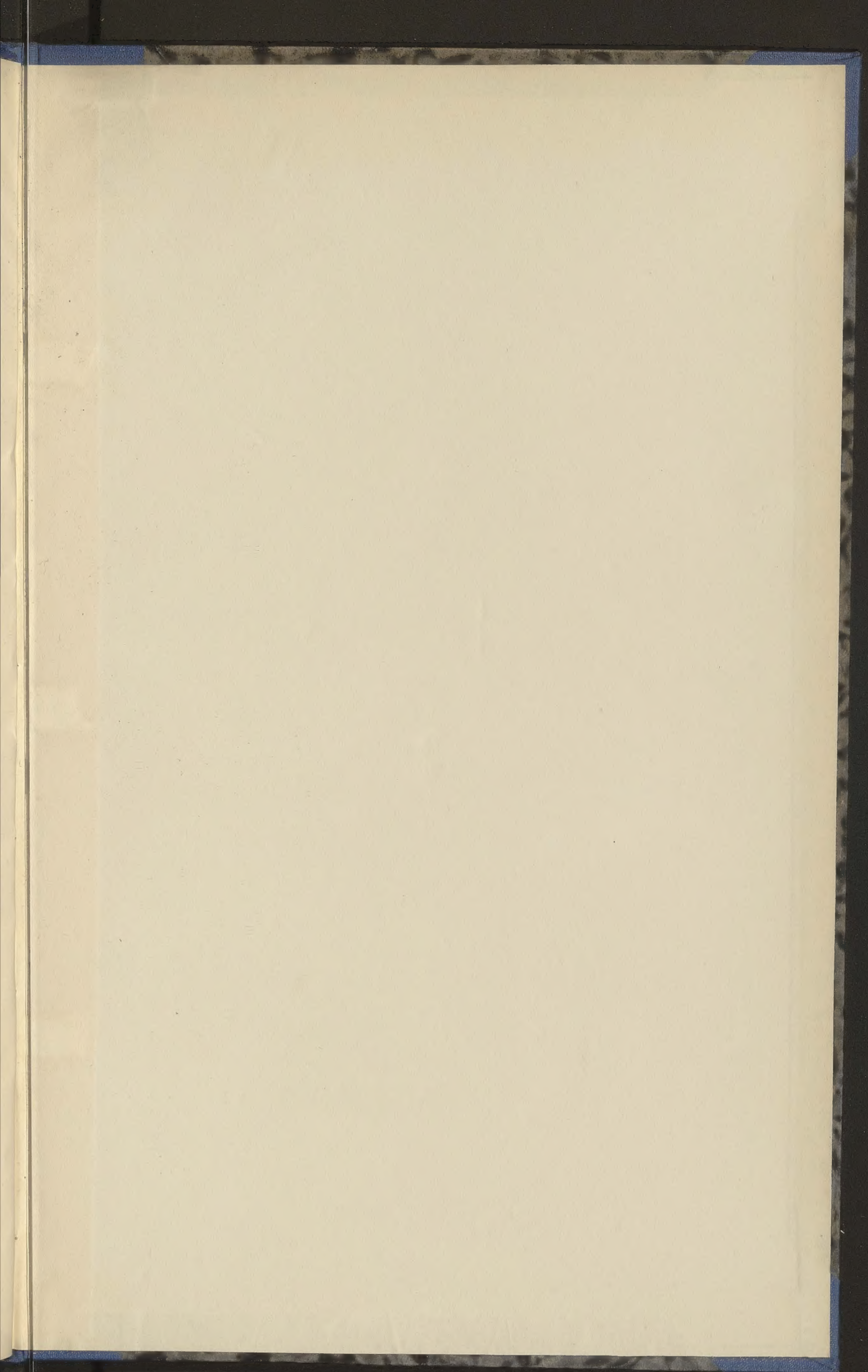
[Konicze Kiegi pieroniej]

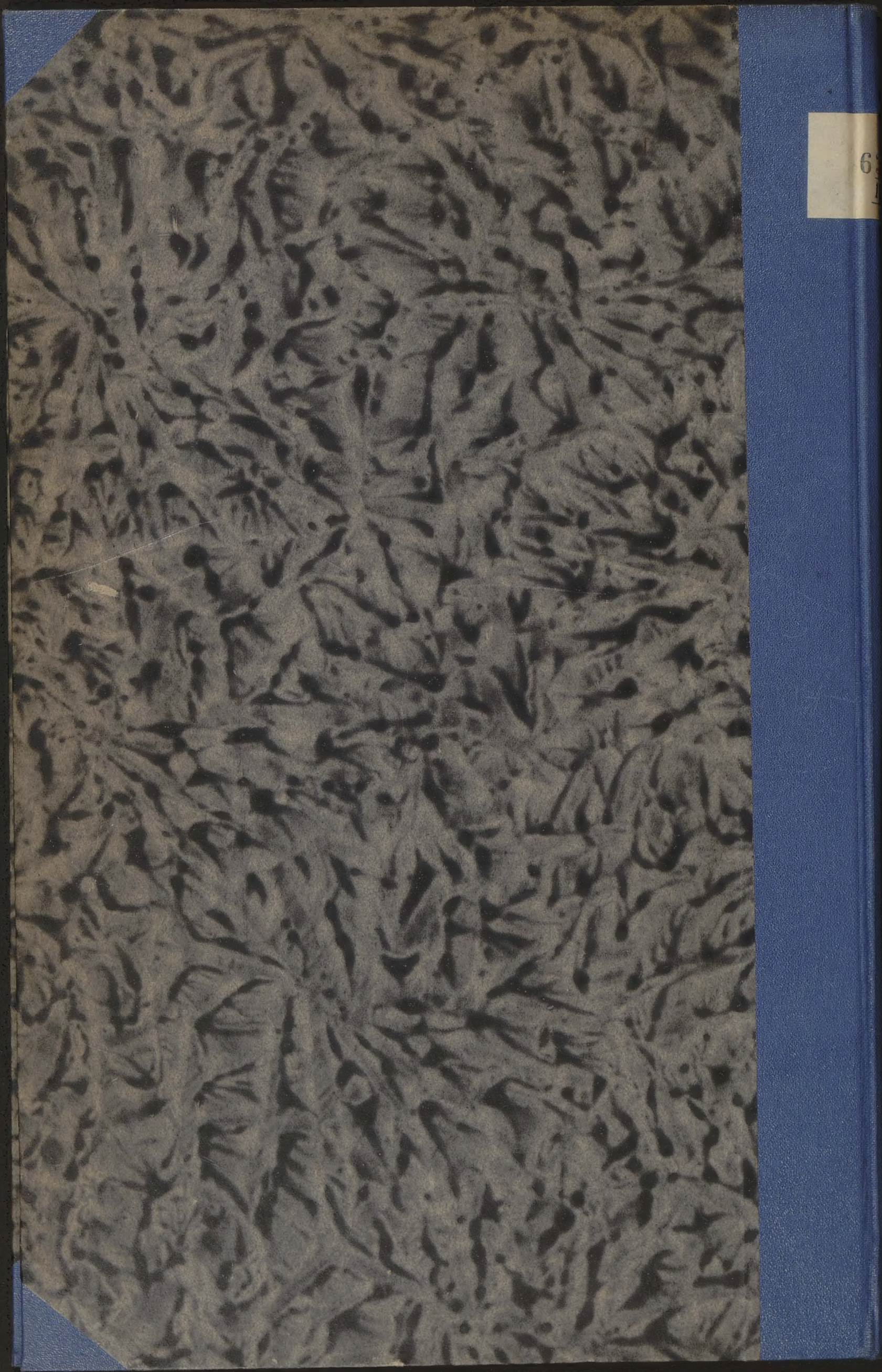
B. Jekste stonnie bi rovio cnyli oszczery. Druk 3 3/4

2

3/4







6
L